Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, poniedziałek 1 sierpnia 1938 Nr 210

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 655
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Krwawe starcie sowiecko-japońskie

Japończycy odparli oddziały sowieckie w Mandżurii
200 zabitych i rannych żołnierzy sowieckich

Tokio, 31. 7. (R) Agencja Domei donosi: Sekcja prasowa armii koreańskiej donosi, iż Czang-Ku-Feng oraz wyniosłości na południe od Szatsaoping, które były nielegalnie zajęte przez żołnierzy sowieckich,

ZOSTAŁY ODZYSKANE W NIEDZIELĘ RANO PRZEZ GARNIZON JAPOŃSKI, KTÓRY ODPARŁ ODDZIAŁY SOWIECKIE.

Żołnierze sowieccy, jak wiadomo, w sobotę w nocy pod ochroną artylerii zaatakowali japońską straż graniczną, która wobec odprężenia sytuacji w okręgu Czangkufeng, była mniej liczna. Już w piątek

ŻOŁNIERZE SOWIECCY ROZPOCZĘLI BUDOWAĆ UMOCNIENIA W POBLIŻU SZATSAEPING NA TERYTORIUM MANDŻURSKIM,

przekroczywszy nielegalnie granicę. Straż graniczna japońska odparła oddziały sowieckie, po czym powróciła na swe pierwotne pozycje, by unikać dalszego starcia.. O godz. 16-tej po południu w piątek

ODDZIAŁY SOWIECKIE PONOWNIE ZAATAKOWAŁY JAPOŃCZYKÓW,

którzy je odparli.

Wreszcie w sobotę w nocy wojska sowieckie, korzystając z gęstej mgły

POD OCHRONĄ ARTYLERII, WSPOMAGANE PRZEZ CZOŁGI, ZAATAKOWAŁY JAPOŃCZYKÓW.

Oddziały japońskie odzyskały Czangkufeng i Szatsaoping w niedzielę rano, wypierając całkowicie oddziały sowieckie z terytorium mandżurskiego. O godz. 7-mej rano w niedzielę

ARTYLERIA SOWIECKA BOMBARDOWAŁA JESZCZE WIOSKĘ KOJO,

położoną w północnej Korei.

Straty wojsk sowieckich wynoszą około 200 zabitych i rannych. Na polu walki pozostały zwłoki 30 żołnierzy sowieckich.

Japończycy zdobyli 11 tanków, 2 armaty górskie, 2 karabiny maszynowe oraz wiele amunicji.

„Odzyskaliśmy siłą terytorium mandżurskie" -- mówi przedstawiciel armii japońskiej

Tokio, 31. 7. (R.) Przedstawiciel armii japońskiej w rozmowie z dziennikarzami na temat ostatniego incydentu na granicy sowiecko-mandżurskiej, oświadczył: Sprawa ta dla nas jest zakończona.

ODZYSKALIŚMY SIŁĄ TERYTORIUM MANDŻURSKIE.

Niczego więcej nie pragniemy. Nie wiemy, jakie są zamiary sowieckie, ale jeżeli Sowiety będą usiłowały odebrać nam te pozycje,

MUSZĄ BYĆ PRZYGOTOWANE NA JESZCZE BARDZIEJ ZDECYDOWANĄ ODPRAWĘ.

Decyzja kontratakowania oddziałów sowieckich, które zajęły Czangkufeng i Szatsaoping, była powzięta przez dowódcę miejscowych sił japońskich, który nawet nie zwracał się w tej sprawie do Tokio. W kołach zbliżonych do ministerstwa wojny bardzo poważnie traktują fakt bombardowania wiosek koreańskich przez artylerię sowiecką. Odpowiedzialność za incydent spada całkowicie na Sowiety.

Podania o darowanie kar administracyjnych

Warszawa, 31. 7. (A.) Wydane zostało wyjaśnienie w sprawie podań o darowanie kar administracyjnych, skierowanych do Głowy Państwa. Prośby o darowanie kary przed złożeniem do kancelarii P. Prezydenta R. P. uzyskać muszą opinię wojewody, względnie wicewojewody.

Fuzja dwóch banków na Górnym Śląsku

Warszawa, 31. 7. (A.) W najbliższych dniach odbyć się ma nadzwyczajne walne zebranie dwóch banków na Górnym Śląsku, które doprowadzić ma do fuzji instytucji finansowych, działających na terenie Śląska od wielu lat. Połączeniu ulec mają Kommerzial-Bank w Katowicach i Górnośląski Bank Związkowy.

Wzrost liczby upadłości

Warszawa, 31. 7. (A.) W bieżącym roku zwiększyła się znacznie liczba upadłości i nadzorów w Warszawie. W okresie od 1 stycznia do 31 lipca br. ogłoszono 50 upadłości i 21 nadzorów przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Stanowi to wzrost o przeszło 50 proc. w porównaniu z liczbą upadłości i nadzorów w tym samym okresie ub. r.

Przygotowania do sesji komitetu pomocy uchodźcom -- na ukończeniu

Londyn, 31. 7. (ŻAT.) Przygotowania do sesji międzynarodowego komitetu dla spraw niesienia pomocy uchodźcom, której otwarcie nastąpi w Londynie w środę 2 sierpnia br. są już na ukończeniu. Komitet obradować będzie w ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem lorda Wintertona. Kierownik delegacji amerykańskiej na konferencję w Evian, Taylor przybył już w związku z tą sesją do Londynu.

Olbrzymie rurociągi od brzegów Atlantyku do centrum Francji

dla zaopatrywania armii w materiały pędne

Paryż, 31. 7. (R.) „Figaro" donosi, iż „komitet materiałów pędnych" powziął decyzję budowy rurociągów, które będą doprowadzały benzynę i oleje z brzegów Atlantyku do centrum Francji. Długość tych rurociągów ma sięgać 450 kilometrów. Koszty budowy wyniosą około 150 milionów franków.

Rurociągi te zapewnią nieprzerwane zaopatrywanie w materiały pędne armii i awiacji. Rury będą umieszczone pod ziemią, co uniemożliwi ich zniszczenie.

Budowa rurociągów będzie rozpoczęta w pobliżu St. Nazaire, punkt końcowy będzie znajdował się w pobliżu Montargis. Rurociągi będą posiadały liczne rozgałęzienia

BERNARD SINGER

ŚWIAT W OBLICZU KATASTROFY

Nazajutrz po wizycie angielskiej pary królewskiej w Paryżu wyłonił się na nowo problem Czechosłowacji lub, ściślej mówiąc, problem sudecki. Premier angielski i minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, udzielili dokładnych wyjaśnień, dotyczących stanowiska Anglii wobec zagadnień środkowo-europejskich.

W tym samym czasie rozeszła się wiadomość, że b. minister handlu, Runciman udaje się w roli obserwatora do Czechosłowacji. W kołach oficjalnych zapewniano, że Runciman wyjeżdża zupełnie prywatnie. Nikt jednak nie bierze tych zapewnień na serio.

Przed wizytą Runcimana w Pradze, angielski ambasador, Newton odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych, Kroftą. Rząd czechosłowacki przyjął do wiadomości, że przyjeżdżają rzeczoznawcy. Runciman nie przybywa sam, towarzyszą mu rzeczoznawcy — narodowych problemów w Indiach. B. minister handlu będzie nietylko ofiacjalnym przedstawicielem Anglii, lecz także i Francji.

Jest jasne, że przed powzięciem decyzji w Londynie, odbywały się pertraktacje między prem. Daladierem a lordem Halifaxem. Oba mocarstwa postanowiły użyć wszelkich środków, aby Niemcy nie zawikłały rokowań w sprawie statutu narodowościowego.

Na pierwszy rzut oka wizyta lorda Runcimana wygląda na naruszenie prestiżu Czechosłowacji. Inne mocarstwo będzie nie tylko pośredniczyło, lecz również decydowało w pertraktacjach między rządem czechosłowackim a partią Niemców sudeckich. Oczywista. Dla wszystkich jest rzeczą zrozumiałą, że jest to pośrednictwo między Czechosłowacją a Trzecią Rzeszą. Anglia stosuje wszelkie możliwe środki, celem niedopuszczenia do takiego konfliktu, któryby zmusił Francję do udzielenia pomocy Czechosłowacji. Taka sytuacja bowiem wywołałaby konieczną akcję Imperium brytyjskiego.

Prestiż Czechosłowacji musi więc zejść na plan dalszy, zwłaszcza, że znajduje się ona w niebezpieczeństwie. Zaraz po ogłoszeniu pierwszych wiadomości o statucie narodowościowym oświadczyła prasa hitlerowska, że nie może być w ogóle mowy o porozumieniu. Jeszcze kilka dni temu zorganizowano w Sudetach cały szereg strajków o charakterze politycznym, które były skierowane przeciwko rządowi praskiemu.

Zaraz po ogłoszeniu wiadomości o przyjeździe Runcimana, partia Niemców sudeckich zmieniła swoje stanowisko. Oświadczyła ona, że idzie na kompromis, lecz pod tym warunkiem, że parlament czechosłowacki nie będzie rozpatrywał projektów prawodawczych zanim nie dojdzie do porozumienia między partią Niemców sudeckich a rządem.

Pertraktacje będą prowadzone obecnie pod bezpośrednią kontrolą Anglii. Istnieje możliwość, że rozszerzone zostaną ramy statutu, że tendencjom autonomistycznym Niemców sudeckich poświęci się więcej uwagi. W każdym razie trudno jest sobie teraz wyobrazić, aby Trzecia Rzesza miała podjąć jakiekolwiek kroki, zmierzające do wywołania powstania w Sudetach i sprowokowania zbrojnego konfliktu.

Czechosłowacja nie miała innego wyboru. Możliwe, że dalsze ustępstwa osłabią jedność republiki, lecz tym samym z drugiej strony zapobiegają niebezpieczeństwu w razie zbrojnego starcia. Nazajutrz po załatwieniu problemu sudeckiego, Niemcy zmuszone będą wszcząć nowe pertraktacje z rządem czechosłowackim w sprawie uregulowania sąsiedzkich stosunków.

Anglia będzie więc żywo zainteresowana, aby porozumienie doprowadzić do skutku za wszelką cenę. Niemcy z drugiej strony zmuszone będą pójść na cały szereg ustępstw, gdyż w przeciwnym razie wywołają konflikt nie tylko z Czechosłowacją i Francją, lecz także z Anglią.

Klęska, poniesiona przez Niemcy w Sudetach, będzie musiała zostać zrównoważona na innym polu. Niemcy szukać będą satysfakcji na Litwie lub gdzieindziej. Niektórzy politycy, jak np. Studnicki, są zdania, że należy podsycać konflikt czesko-niemiecki, aby odwrócić uwagę Niemiec od Polski.

Parlament czechosłowacki ma zająć się na sesji 2 sierpnia problemami uregulowania tarć narodowościowych w kraju. Posłowie partii koalicyjnej zostali już o wszystkim szczegółowo poinformowani. Role zostały podzielone i tylko partia komunistyczna, popierająca koalicję, będzie zarzucała rządowi za wielką ustępliwość. Na tym jednak się nie skończy. Wypadnie jeszcze w ciągu całych miesięcy prowadzić dodatkowe pertraktacje w sprawie wprowadzenia w życie zatwierdzonego statutu, gdyż najtrudniejszą rzeczą będzie jego realizacja.

Porozumienie angielsko-francuskie dotyczy nie tylko zagadnień środkowo-europejskich. Anglia posługuje się wszelkimi środkami celem zmuszenia Włoch, aby zasiadły do wspólnego stołu z Francją. Lecz ciężkie położenie Włoch w Hiszpanii przyczynia się do zaostrzenie stosunków z Francją. Do tej chwili nie doszło do porozumienia. Prasa włoska atakuje w dalszym ciągu Francję i tymczasowo odrzuca stanowczo myśl o jakimkolwiek kompromisie.

Francja również szuka dróg porozumienia z Niemcami. Wizyta generała Le Ronde'a w Berchtesgaden osnuta była mgłą tajemnicy. Obecnie dochodzą nas wiadomości o wizycie szefa francuskiego lotnictwa w Niemczech. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te potajemne rozmowy toczą się pod auspicjami i za zgodą Anglii. Chamberlain postanowił doprowadzić do chwilowego pokoju i stworzyć ewentualny pakt czterech. Anglia chce bowiem nabrać oddechu aż do czasu, gdy zostaną ukończone wielkie zbrojenia brytyjskie.

Czy pertraktacje dadzą pożądane wyniki? Czy Niemcy istotnie dojdą do porozumienia z Francją? Czy rząd Trzeciej Rzeszy nie postawi za warunek, aby układ czesko-sowiecki został zlikwidowany? Czy Francja może na to przystać, a co najważniejsze, kto będzie ofiarą pertraktacji, na czyj rachunek zostanie zawarte ewentualne porozumienie? Które kolonie francuskie będą chciały poddać się rządom hitlerowskim? Jak przedstawiać się będzie ekspansja Trzeciej Rzeszy i w którym kierunku zwróci się jej nowy „Drang"?

Tak rozbrojenie jak i nowe zbrojenia stawiają Niemcy w trudnym położeniu. Zbrojenia muszą koniecznie doprowadzić do konfliktu zbrojnego, który nie będzie — jak marzy o tym Hitler — wojną błyskawiczną. Niemcy będą miały przeciwko sobie nie tylko Francję i Anglię, lecz także Stany Zjednoczone. Z drugiej strony rozbrojenie musi bezwarunkowo doprowadzić do konfliktów wewnętrznych w związku ze stagnacją gospodarczą, po rezygnacji z planu czteroletniego.

Co parę dni nadchodzą inne, sprzeczne wiadomości: Pakt czterech, francusko-włoski konflikt, wyjazd kpt. Wiedemanna do Londynu, manewry armii niemieckiej na granicy francuskiej. Te sprzeczne wiadomości zaciemniają tylko na pewien czas ogólny obraz wzmożonych zbrojeń, walk w Hiszpanii, w Chinach, konfliktów na granicy czeskiej, nad Amurem, wszystko to jednak musi wkońcu doprowadzić do katastrofy.

Przed uruchomieniem żydowskich kursów lotniczych w Polsce

Warszawa, 31. 7. ŻAT. ŻAT'na otrzymała następujący komunikat:

Komitet dla ufundowania eskadry lotniczej im. „Młodzieży Żydowskiej", który przekazał dnia 8 maja pierwszy samolot tejże eskadry czyni obecnie starania o wybudowanie dalszych jednostek eskadry i przekazania im Armii. Równocześnie stara się komitet o wyszkolenie młodych lotników żydowskich, przyczym zamierza ubiegać się o udostępnienie młodym lotnikom żydowskim samolotów przez niego ufundowanych. Niezależnie od tego, czyni komitet starania w kierunku doszkolenia zaawansowanych już w szybownictwie młodzieńców żydowskich. W ubiegłym tygodniu udała się już na szybowisko pierwsza grupa młodzieży żydowskiej, w tej liczbie p. Naftali Grinbaum, który posiada już kategorie „A" i „B" pilota szybowcowego, obecnie zaś szkoli się celom uzyskania najwyższej kategorii lotniczej kat „C" Będzie to pierwszy w Polsce lotnik żydowski o tak wysokich kwalifikacjach lotniczych. P. Grinbaum obejmie następnie kierownictwo żydowskich kursów lotniczych, które uruchomi komitet w porozumieniu z odnośnymi władzami.

Prasa włoska wobec potępienia rasizmu przez papieża

Rzym, 31. 7. PAT. Dzienniki włoskie zamieszczają tekst wczorajszego przemówienia papieża, wygłoszonego w Castel Gandolfo wobec alumnów kolegium Propaganda Fide, nie opatrując enuncjacji tej żadnymi komentarzami.

Jedynie tylko wychodzący w Rzymie organ katolicki „Avenire" zwraca uwagę na fakt, że szef rządu po raz pierwszy zabrał głos w sprawie rasizmu. Znając stanowczość Mussoliniego, przypuszczać należy, iż wytyczne rządu w tej sprawie będą konsekwetnie realizowane. Dziennik wyraża pogląd, iż wszelkie komentarze prasowe na temat zagadnienia rasizmu we Włoszech są niewskazane i niecelowe, ponieważ decyzje w tej sprawie zostały już powzięte.

Wojsko zmusiło bandę terrorystów do ucieczki

Haifa, 31. 7. (ŻAT.) Arabscy terroryści dokonali dziś zamachu bombowego na autobus żydowski w Haifie, który spowodował liczne ofiary w ludziach. 20-letnia Sara Mizrachi została zabita na miejscu, 40-letniego Mendla Czudnowskiego w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Poza tym dwóch pasażerów jest ciężko rannych, ośmiu lekko. Zamach został dokonany w dzielnicy Halisah w Haifie. Zamachowcy zbiegli.

Uzbrojona banda terrorystów zaatakowała oddział wojska w pobliżu Bejsan. Rozgorzała krwawa bitwa, w wyniku której terroryści ponieśli dotkliwe straty. Po klęsce terroryści wycofali się i wielu z nich uciekło na drugą stronę Jordanu.

Interpelacje palestyńskie w Izbie Gmin

L..lyn, 31. 7. (ŻAT) Na ostatnim przed feriami posiedzeniu Izby Gmin minister kolonii Malcolm Mac Donald w odpowiedzi na zgłoszone interpelacje złożył szereg wyjaśnień w sprawie dalszej polityki brytyjskiej w Palestynie. W związku z interpelacją posła Creech Jones minister oświadczył, iż nie może na razie ustalić wysokości strat, spowodowanych przez rozruchy palestyńskie. Co się tyczy pytania, czy rząd po feriach będzie mógł złożyć oświadczenie o przyszłej polityce w Palestynie minister odparł, że trudno jest przewidzieć, kiedy takie oświadczenie będzie złożone. Godzi się on jednak z tym, że jest wskazane, aby ukazało się ono jak najrychlej.

W odpowiedzi na interpelację posła Crosseley minister stwierdził, iż rząd nie zamierza zamknąć emigracji do Palestyny i nie zastosuje innych kroków od wydanych już ograniczeń.

Poseł Crosseley: Czy minister bierze pod uwagę, że w celu odprężenia sytuacji imigracja była już dwukrotnie zawieszana raz przez lorda Samuela, a drugi raz przez sir Johna Chancellora. Pytanie to pozostało bez odpowiedzi.

Na interpelację posła Mandera minister odpowiedział, że oprócz 758 Żydów, należących do regularnej policji, zmobilizowano 3040 żydowskich policjantów pomocniczych i rezerwy, liczące 2400 osób. Propozycję utworzenia specjalnej żydowskiej formacji wojskowej dla obrony obszarów, które wejść mają w skład państwa żydowskiego, uważa minister za niepraktyczną i zbędną.

Poszukiwania za zaginionym wodnopłatowcem

Manila, 31. 7. (R) W odległości ok. 60 mil od punktu, z którego wodnopłatowiec „Hawai Clipper" dał ostatnie sygnały, natrafiono na pływającą na powierzchni morza warstwę oliwy, zajmującą powierzchnię około 400 m. kwadratowych. Okręt, który natrafił na przypuszczalne miejsce katastrofy, pobrał próbki pływających na powierzchni morza materiałów pędnych. Po dokonaniu analizy stwierdzono, iż była to mieszanina, używana do napędu motorów samolotowych.

W kołach kierowniczych „Panamerican Airways" nie tracą jednakże nadziei, iż samolot nie zatonął. Istnieje przypuszczenie, iż rezerwoary zostały częściowo opróżnione, by ułatwić wodnopłatowcowi wodowanie. Poszukiwania nie zostały przerwane.

Tendencyjne wiadomości niemieckie o armii czechosłowackiej

Wiedeń, 31. 7. PAT. „Wiener Voelkischer Beobachter" w dalszym ciągu swoich wywodów na temat armii czechosłowackiej podaje dzisiaj zestawienie wszystkich gatunków broni w tej armii. Podkreśla, że w ostatnich latach powoływano rocznie do armii czechosłowackiej 90 tys. ludzi, w stosunku do poprzednich 70 tys. Uzbrojenie armii jest dobre, jakkolwiek nie wszędzie przeważają nowoczesne urządzenia. Mobilizacja tej armii napotyka na trudności, ponieważ żołnierze nie służą w formacjach swoich rodzinnych powiatów ze względów natury politycznej, lecz w miejscach odległych od nich. Również brak jest w tej armii ducha, łączącego ją, ponieważ żołnierze narodowości nie czeskiej służą w niej niechętnie i z odrazą.

Wiadomości sportowe

Hakoah -- Bielsko mistrzem pływackim Związku Makkabi w Polsce

Makkabi -- Kraków zdobywa wicemistrzostwo

Rabka, 31. 7. (E). Drugi dzień zawodów pływackich o mistrzostwo Związku Makkabi w Polsce obejmował walki finałowe. Zainteresowanie zawodami było olbrzymie i zgromadziło wielkie tłumy widzów (ponad 2000), a z braku miejsc na tutejszym stadionie pływackim wielu ludzi nie mogło otrzymać biletów wstępu. Organizacja zawodów spoczywająca w rękach Makkabi krakowskiej była naprawdę świetna. Jak było do przewidzenia, mistrzostwo Związku Makkabi w Polsce zdobył Hakoah Bielsko, uzyskując pierwsze miejsce w ogólnej punktacji. Drugie miejsce i wicemistrzostwo zdobył niespodziewanie zupełnie młody i nieznany dotąd narybek Makkabi krakowskiej, dystansując Hasmoneę lwowską, Makkabi warszawską i Makkabi łódzką. Jest dla krakowskich pływaków dobrym horoskopem na przyszłość i należy żywić nadzieję, że znakomite ongiś tradycje pływaków Makkabi krakowskiej zostaną przywrócone przy dalszej usilnej i wytrwałej pracy.

Wyniki zawodów były następujące:

200 mtr. stylem klasycznym panów: 1) Mezrycki (Hakoah Bielsko) 3,15.2 min., 2) Wiener (Hak. B.) 3,23.4 min., 3) Kałowski (Makkabi Łódź) 3,26.2 min., 4) Braun (Hasmonea Lwów) 3,28.5 min., 5) Drucker (Hasm. Lw.) 3,43 min., 6) Kupferman (Makkabi Kraków) 3,49 min.

100 mtr. stylem dowolnym panów: 1) Goldman (H .B.) 1,11.8 min., 2) Steuer (H. B.) 1,16 min., 3) Gold (Mak. Warsz.) 1,21.4 min., 4) Maus (Mak. Krak.) 1,21.8 m.

100 mtr. st. dowolnym pań: 1) Dawidowiczówna (H. B.) 1,17.8 min., 2) Pastorówna (H. B.) 1,28 min., 3) Zäubermanówna (H. B.) 1,28.2 min., 4) Kupfermanówna (Mak. Kr.) 1,54 min.

100 mtr. grzbietowym panów: 1) Maus (M. Kr.) 1,31 min., 2) Tytelman (M. W.) 1,39.2 min., 3) Selinger (H. B.) 1,45.6 min., 4) Zussman (Hasm. Lw.) 1,46.2 min., 5) Garde (Mak. Kr.) 1,46.8 min.

100 mtr. grzbietowym pań: 1) Dawidowiczówna (H .B.) 1,36.6 min., 2) Pastorówna (Hak. B.) 1,41.6 min., 3) Kupfermanówna (Mak. Kr.) 2,5 min., 4) Kolischerówna (Mak. Kr.) 2,13 min.

Bieg juniorów 50 mtr. klasycznym: 1) Grün (H. B) 43.1 sek., 2) Lichtig (Mak. Kr.) 44.4 s., 3) Drucker (Hasm. Lw.) 45.7 s., 4) Buksbaum (Mak. Rabka) 46.8 s.

Sztafeta 3×100 mtr. zmiennym pań: 1) Hakoah Bielsko w składzie Pastorówna—Berekówna—Dawidowiczówna w czasie 4.52.8 min., 2) Makkabi Kraków w składzie Kolischerówna—Finderowa—Deutscherówna w czasie 5,52.4.

Sztafeta 3×100 mtr, zmiennym panów: 1) Hakoah Bielsko II. w składzie Selinger—Wiener—Feuereisen w czasie 4,22 min., 2) Hakoah Bielsko I. w składzie Kramer—Mezrycki—Steuer w 4,36 min., 3) Makkabi Warszawa w składzie Tytelman—Kestenbaum—Gold w 4,38 min., 4) Hasmonea Lwów w składzie Zyssman—Braun—Gutstein w 4,53.8 min., 5) Makkabi Kraków w składzie Garde—Gelb—Szolem w 6,25.6 min.

Na zakończenie zawodów odbył się pokazowy mecz waterpolowy pomiędzy dwoma kombinowanymi zespołami białych i niebieskich, złożonymi z zawodników klubów: Hakoah Bielsko, Makkabi Kraków, Hasmonea Lwów i Makkabi Warszawa. Zwycięstwo odniosła drużyna niebieskich w stosunku 4:2. Wyróżnili się w niej Feuereisen i Goldman, zaś w drużynie białych Singer i Landau z Krakowa, oraz Steuer z Bielska. Sędziował p. Zygmunt Ritterman z Krakowa.

W ogólnej punktacji (dokładnego obliczenia w chwili telefonicznego odbioru jeszcze nie było) pierwsze miejsce i tytuł mistrza Makkabi zdobył 1) Hakoah Bielsko, 2) Makkabi Kraków, 3) Hasmonea Lwów, 4) Makkabi Warszawa, 5) Makkabi Łódź.

W końcu nastąpiło uroczyste rozdanie nagród, w czasie którego wręczono przedstawicielowi Hakoahu z Bielska puchar mistrzowski Związku Makkabi w Polsce, Dawidowiczówna, jako najlepsza pływaczka żydowska otrzymała piękny upominek, a Maus za dobre wyczyny upominek klubowy od Makkabi krakowskiej.

Piłkarze Garbarni zwyciężają Dąb katowicki 4:2 (2:2).

Powyższe zawody rewanżowe o wejście do Ligi państwowej (pierwsze w Katowicach przegrała Garbarnia 1:6), rozegrane w dniu wczorajszym na boisku ludwinowskim, zakończyły się zupełnie zasłużonym, niedostatecznie cyfrowo wyrażonym zwycięstwem Garbarni 4:2. Drużyna Krakowska miała przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę i winna była zwyciężyć nawet 4:0, gdyby nie dwie niepotrzebne samobójcze bramki.

Pierwszą bramkę dla Garbarni zdobywa przed pauzą Polus, następnie jednak goście wyrównują z winy Stankosza. Drugiego gola strzela Nowak i znowu Kestner wyrównuje z rzutu wolnego. Dopiero po przerwie Skóra i Pazurek uzyskują dalsze dwie zwycięskie bramki, które zadecydowały o wyniku.

Sędziował p. Bergthal z Warszawy.

Zamordował żonę w obronie własnej

Warszawa, 31. 7. (A.) Robotnik Kazimierz Dwernicki zgłosił się do komisariatu policji, gdzie zameldował dyżurnemu przodownikowi, iż w obronie własnej zamordował swą żonę. Jak ustalono, Dwernicki był od 14 lat maltretowany przez żonę, zadającą mu ciężkie uszkodzenia cielesne. Jednego dnia po powrocie do domu w czasie sprzeczki Dwernicki chwycił siekierę i zadał nią kilka ciosów żonie na oczach nieletnich dzieci. Dwernickiego aresztowano i wkrótce odbędzie się jego proces.

Wykonanie wyroku śmierci w Poznaniu

Warszawa, 31. 7. (A.) Na dziedzińcu więzienym w Poznaniu został już wykonany wyrok śmierci przez powieszenie na bandycie Leśniewskim, który został skazany na karę śmierci za zamordowanie kobiety.

Samolot runął na lotnisko

Helsingfors, 31. 7. (T.) Na lotnisku Malmi wydarzyła się katastrofa samolotu ćwiczebnego. Z nieustalonej dotąd przyczyny samolot spadł na lotnisko z niewielkiej wysokości. Pilot poniósł śmierć.

Rzym, 31. 7. (T.) Na lotnisku w Padwie spadł dziś z wysokości 400 metrów samolot ćwiczebny, pilotowany przez pułkownika wojsk lotniczych. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

ŻYCIE POLITYCZNE

Po orędziu papieża

O enuncjacji Watykanu, zwróconej przeciw rasizmowi pisze „Robotnik":

W ten sposób świat katolicki stanął wobec godziny decyzji. Rozstrzygająco i bezapelacyjnie brzmią słowa papieża:

„Pomiędzy akcją katolicką a partią faszystowską istnieją różnice doktrynalne nie do uleczenia".

Chodzi tu o zwrot ku „rasizmowi" faszystów włoskich. Zwrot ten polska prasa „narodowa" powitała z nieopisanym entuzjazmem. Teraz... „Roma locuta"...

Trzeba wybierać: albo katolicyzm, albo „rasizm" i „przesadny nacjonalizm".

Rywalizacja

Związek Młodej Polski dokłada wszystkich starań, aby prześcignąć ilością uczestników na Zlocie Młodych Chłopów w dniu 15 b. m. ilość uczestników Zlotu Centralnego Związku Młodej Wsi w roku ubiegłym. Ustalono obecnie, że kolejami przybyło siewowców 9.370. Mają to być oficjalne dane. Naturalnie należy dodać, że z pod Warszawy siewowcy przybyli różnymi środkami komunikacji, jak autobusami, furmankami, rowerami i pieszo. Tych oblicza się na 2.000, Z. M. P. natomiast twierdzi, że część swoich uczestników zlotu będzie musiał ulokować po szkołach i koszarach, gdyż brakło, według dotychczasowych zgłoszeń, już w miejsca w hangarach. (PAA.)

Czy Niemcy gotowe są do wojny

Pod powyższym nagłówkiem znajdujemy ciekawy artykuł w „Neuer Vorwaerts", z którego cytujemy niektóre celniejsze ustępy:

„Trzecia" Rzesza — czytamy w „N. V." jest mocniejsza w czołgi i samoloty. Ale jak wygląda morale ludzi, którzy mają tę broń obsługiwać? Jak wypadnie wewnętrzna spoistość narodu niemieckiego w decydującej chwili?

Według wszystkich nadchodzących z Niemiec wiadomości, Niemcy nie mają nic do przeciwstawienia moralnej spoistości, jaką okazał mały demokratyczny kraj (mowa o stanowisku Czechosłowacji w dniach majowych — Przyp. red.). Szczucie i propaganda nigdy nie zastąpią czystego sumienia, wypływającego z faktów i z prawa.

Od czasu napaści na Austrię, władcy „Trzeciej" Rzeszy wyciągnęli pewną naukę o stanie wewnętrznym narodu niemieckiego. Gdy rozpoczęto kroki przeciw Austrii, fala strachu przeszła przez naród niemiecki i dopiero powodzenie przeistoczyło ten strach w szał zwycięski, który jednakże nie ma nic wspólnego z siłą moralną.

Szał ten rychło minął. O chęci do wojaczki, o zapale wojennym nie ma mowy w narodzie niemieckim. Polityka dzisiejszych władców sprawiła, że wszystkie warstwy narodu niemieckiego przejęte są troską i obawą przed zbliżającą się wojną. Pięć lat pracowano nad przysposobieniem i wychowaniem narodu niemieckiego dla wojny. Dzień i noc mówiono o woli do obrony i o gotowości do obrony. Wynikiem tej pracy jest odsunięcie się narodu od polityki. Naród jest zmęczony i lęka się. Naród nie jest maszyną, ani psem, którego można tresować...

...Każdy naród boi się wojny, ale lęk narodu niemieckiego, ukryta troska jego władców jest innego rodzaju, aniżeli lęk narodów z czystym sumieniem. Lęk ten jest wyrazem tej rzeczywistości, że nie ma jedności pomiędzy narodem a systemem, nie ma świadomości wspólnego dobrego prawa.

Technicy mechanicznego ucisku i wszechpotężnej propagandy musieli z gniewem i zawiścią patrzeć w ostatnich dniach maja na to, co zachodziło wewnątrz narodu czeskiego! Co tu uskuteczniło się na podstawie demokratycznej, tego nigdy nie osiągną władcy niemieccy w dniach powszechnej mobilizacji. Mogą oni wciągnąć naród w nastrój, który każdy wybuch wywołuje, ale nie dadzą mu tej pewności, które daje czyste sumienie, ani tej niezłomnej woli, która trwa gdy wojna się przedłuża a jej załamania wymagają od narodu napięcia wszystkich jego moralnych sił.

Ta niezłomna wola rodzi się wyłącznie z poczucia własnej odpowiedzialności. Jest to najwyższy potencjał wojenny, którym naród może się wykazać.

Czechosłowacja dostarczyła „Trzeciej" Rzeszy pokazu, który musi doprowadzić do rewizji pewnych pojęć o wyższości faszystowskich przygotowań wojennych. Dlaczego obawiać się wymuszeń „Trzeciej" Rzeszy? Może ona rzucić armię do wojny zaczepnej, ale za tą armią nie będzie stał jednolity naród. Wyższość moralna demokracji prędko przeistoczy się w wyższość militarną.

SZKOŁA WŁADZY

Z bujnej, bogatej w genialne jednostki epoki włoskiego renesansu wyrasta jedna z najdziwniejszych, najbardziej nieprzeniknionych zagadek psychologicznych dziejów ludzkich — postać Niccolo Machiavellego. Legenda fantazja i... obłuda opromieniły go aureolą demoniczności, uczyniły zeń ojca amoralności w polityce i dyplomacji, obarczyły go nieledwie odpowiedzialnością za wszystko zło, za wszystkie sprzeczne z prawem i moralnością działania nowoczesnej polityki międzynarodowej i wewnętrznej. Tak, jak gdyby przed napisaniem „Księcia" działanie i myśl polityczna pozostawała zawsze w przykładnej zgodzie z dekalogiem i oboma Testamentami, jakby nie było epoki „wielkiego mroku" w dziejach Europy (od VI — X stulecia), epoki „prawa pięści i rycerzy-rabusiów". Również skromny sekretarz „drugiej kancelarii republiki florenckiej nie był tym, którybу z amoralności uczynił — doktrynę i zasadę życia politycznego.

Wydobycie postaci Mikołaja Maccaiavelli'ego spod tego zwału przesądów, uprzedzeń i zakłamań — oto zadanie, którego podjął się Valeriu Marcu*), znany już z szeregu wnikliwych i oryginalnych szkiców o charakterze historyczno-politycznym („Lenin", „Männer und Mächte der Gegenwart"). Zadanie niełatwe, wymagające gruntownej znajomości człowieka i epoki, aktorów, sceny i kulis wielkiego dramatu, który wstrząsnął Europą w ogólności a ziemią włoską w szczególności, na przełomie średniowiecza i wieków nowożytnych. Zadanie, które postawił sobie Valeriu Marcu nie ma jednak nic wspólnego z tak dzisiaj popularnym i wdzięcznym „odbronzowieniem" (oczywiście w sensie odwrotnym). Autor nie krytykuje ani nie rewiduje utartych sądów historycznych, nie zwalcza i nie polemizuje. A jednak, po przeczytaniu omawianej książki postać wielkiego Florentyńczyka ukazuje się w nowym świetle. I to jest właśnie dowodem wielkiego kunsztu pisarskiego Valeriu'a Marcu. „Machiavelli" nie należy do typu „powieści biograficznych", w których autorzy za pomocą odpowiedniej mieszaniny „Dichtung und Wahrheit" osiągają zamierzony cel i ukazują swoich bohaterów w świetle, w jakim... chcieliby ich oglądać.

Valeriu Marcu nie jest reżyserem, któryby dokonywał na scenie dziejowej takiego rozmieszczenia świateł i cieni. Z kart jego książki przemawia — prawda historyczna, czerpana ze źródeł w pierwszym rzędzie z korespondencji, dzieł i raportów samego Machiavelli'ego. Na tle owego przedziwnego miasta, jakim była Florencja Medyceuszów i... Savonaroli występuje człowiek, który umiał — patrzeć a zaobserwowane fakty wiązać w łańcuch przyczyn i skutków. Z tych obserwacyj i rozmyślań powstały w jego umyśle pewne — prawa politycznego działania. Przestrzeganie tych praw, zastosowanie się do nich w praktycznych pociągnięciach, to — gwarancja sukcesu. Ale tym sukcesem nie jest władza jednostki jako cel sam w sobie, z chaosu popędów i namiętności ludzkich, kłębiących się dookoła władzy i walki o nią wyłania się cel większy, jakim jest — państwo. Jednakże nie o jakieś abstrakcyjne państwo, o jakąś morusowską „utopię" chodziło Machiavelli'emu. Wrośnięty nierozerwalnie we współczesną mu rzeczywistość polityczną myśl Machiavelli o — zjednoczonej Italii, o państwie, które miało powstać na skrwawionej, rozdartej, podeptanej przez najeźdźców ziemi. Temu celowi służył w miarę swych sił i możliwości skromny urzędnik republiki florenckiej w czasie swej kilkunastoletniej „kariery" biurokratycznej, w ciągu swych 20 przeszło misji dyplomatycznych.

Nie obrońca amoralności, nie wyznawca czy twórca zasady „cel uświęca środki", nie wielbiciel Cezara Borgii, ale wielki patriota i — znawca natury ludzkiej przemawia do nas z kart omawianej książki. Człowiek nie bez ideałów ale... bez złudzeń, dla którego mechanizm władzy nie posiada już żadnych tajemnic. Bo siłą popędową tego mechanizmu są — wielkie namiętności duszy ludzkiej. W tę duszę wdziera się Niccolo Machiavelli nielitościwym skalpelem swego umysłu, odsłania coraz to głębsze warstwy i widzi, z jaką dziką, żywiołową mocą działa tam — żądza władzy i panowania. Poddać tę żądzę prawom logiki i celowości, wprzęgnąć ją do rydwanu wielkiego celu — jedności Włoch, oto wielkie dzieło życia i myśli Machiavelli'ego. Wskazuje on drogę, która prowadzi od fizycznej przemocy (Gewalt) do władzy (Macht) jako pewnego stanu politycznego i od władzy do — państwa. Podstęp, wiarołomstwo to nie są bynajmniej istotne, strukturalne momenty t. zw. machiavellizmu.

Machiavelli ukochał władzę, której... nigdy nie posiadał. Jak stary doświadczony majster znał wszystkie sprężyny i kółka tego skomplikowanego mechanizmu. Szukał praw działania i funkcjonowania tego mechanizmu z pasją badacza i odkrywcy. Sam nigdy władzy nie pragnął, chciał tylko być stale w jej pobliżu, by móc obserwować a na podstawie swych obserwacji budować pewien system myślowy, który został nazwany przez Lenina „odtrutką przeciw głupocie".

I to dzieło myśli wielkiego Florentyńczyka ukazał nam Valeriu Marcu w swej zaiste pasjonującej książce. Ukazał je bez upiększeń, które mogłyby je tylko... zniekształcić, jako trwały dorobek myśli politycznej ludzkości, zbudowany na niezniszczalnym fundamencie ludzkich namiętności.

ZYGMUNT REICH

*) Machiavelli (Die Schule der Macht) von Valeriu Marcu. — Wyd.: Albert de Lange. — Amsterdam. — 1937. str. 343.

Pieniądze niemieckie na propagandę w Anglii

W jednym z czasopism angielskich „New Statesman and Nation" znajduje się ciekawa notatka, twierdząca na podstawie bardzo ścisłe i sumiennie przeprowadzonych badań nad sposobem prowadzenia agitacji hitlerowskiej w Anglii, która prowadzona jest za pieniądze niemieckie. Jedna trzecia tych funduszy propagandowych jest zużyta na akcję antysemicką. Metody, jakimi się ta propaganda posługuje są wprawdzie prymitywne, lecz niemniej ma ona poważne znaczenie polityczne i nie powinna być lekkomyślnie przez Anglików traktowana.

Spadek przyrostu ludności we Włoszech

Rzym, 31. 7. PAT. Ogłoszone ostatnio przez włoski urząd statystyczny dane, dotyczące przyrostu ludności w miastach włoskich, wykazują ujemny przyrost ludności w szeregu większych ośrodków miejskich północnych Włoch. W miastach tych liczba zgonów w miesiącach od stycznia do lipca rb. przekroczyła ilość urodzin.

Powyższy objaw będzie przedmiotem specjalnych badań nowoutworzonego we włoskim ministerstwie spraw wewnętrznych departamentu dla zagadnień demograficznych.

—oo—

Chleb włoski i... proces przeciw młynarzom

Rzym, 31. 7. PAT. Przed sądem okręgowym w Bari zakończył się proces przeciwko 4 właścicielom młynów prowincji Bari oskarżonym o nieprzestrzeganie przepisów, dotyczących wyrobu i sprzedaży jednolitego typu mąki dla wypieku chleba. Młynarze skazani zostali na kary po 18 miesięcy więzienia i grzywny od 2 do 6 tys. lirów.

WINSTON CHURCHILL

Wizyta królewska i Czechosłowacja

Wizyta królewskiej pary angielskiej w Paryżu skończyła się. Istotnie rzadko zdarza się, że oficjalne uroczystości dają tyle prawdziwego zadowolenia i radości ich uczestnikom. Król swoją świeżością i młodzieńczością, swym męskim spojrzeniem, a królowa niewysłowionym czarem i uśmiechem „ulubienicy świata", zdobyli Paryż i całą Francję wstępnym bojem. Królewska para, która pobrała się z miłości i, gdy zachodziła potrzeba, niechętnie wstąpiła na tron, dała Francuzom wzór szczęśliwego życia rodzinnego, które tak drogie jest sercu każdego Francuza i stanowi wartościowy czynnik w francuskim życiu. — Sposób, w jaki królewska para została powitana i przyjęta, wskazywał wyraźnie, że epizod ten nie miał nic wspólnego z oficjalnymi paradami, podczas których obowiązuje konwenans i etykieta. Znowu — jak pisał Burke — „radowaliśmy się tym wdziękiem życia, którego kupić nie można, a który jest podstawą bytu narodów". Burke uważał ten objaw za drogą, minioną przeszłość. Teraz nowe mosty wystrzeliły ponad otchłanią, mosty, zerwane przez wieki. Historia i tradycja Francji nieprzerwanym, pewnym krokiem wkracza w granice nowoczesnego świata.

Szczęk broni i huki armat odegrały wprawdzie także swoją rolę, lecz w żadnym razie nie stanowiły zasadniczego szczegółu ogólnego obrazu. Lecz rozrywki przygotowane dla królewskiej pary, miały w sobie dużo czaru i wytwornego smaku; nosiły na sobie charakter subtelnej, pokojowej kultury, wyciśnięto na nich piętno poezji, sztuki, muzyki i tańca tak, jak to francuskie esprit tylko potrafi. Przedstawienia w teatrze, opera w Wersalu i Bosquet d'Apollon, miały pokazać, jak wiele rzeczy istnieje w życiu ludzkim, które wybiegają daleko ponad huk bojowych surm i intrygi dyplomatyczne. Zdawało się, że jakiś jasny głos wzywa narody Europy do wyrzeczenia się przesadnej ambicji, stalowej tyranii i nienawiści. Głos ten przekonywał, że można zdobyć radość, zadowolenie i blask, bez zbrodniczych czynów. Zaprawdę, jakże ubogi musiał być ten człowiek, który nie nabrał otuchy w te jasne, wolne dni, w promieniach francuskiego słońca. Jak pięknym mógłby być świat, jak pełne dobrodziejstwa dary natury, jak wspaniały udział człowieka, gdyby mocarstwa Europy, jak jeden mąż, poczyniły parę stanowczych, prostych kroków dla wzajemnego porozumienia i zbliżenia! Już dawno minęły te czasy, gdy królowie, władcy i ministrowie deklarowali przyjaźń swoich narodów wyłącznie między sobą. Wszystkie te uroczystości, choć wspaniale i z rozmachem przygotowane, nie osiągają swego celu, gdy nie mają za sobą serc całego narodu. Dzisiaj zawiera się przyjaźń między narodami pod strzechą zwyczajnego robotnika i mieszczanina. Przyjaźń ta wymaga wprawdzie rady fachowców, głowy państw kładą na aktach swoje podpisy, jeżeli jednak dokument ten ma posiadać prawdziwą wartość, twarde dłonie w kuźni i przy pługu muszą być świadkami zawartej między obu narodami przyjaźni i muszą również na akcie tym położyć swój symboliczny podpis. Właśnie taki, a nie inny charakter uroczystego aktu przyjaźni między Francją i Anglią, który opiera się na woli milionów i którym radują się wszystkie klasy i kierunki, poparty przez humanistyczną kulturę francuską, nadaje tej przyjaźni prawdziwą moc i światowe znaczenie.

Nikt tak radośnie i prawdziwą serdecznością nie witał królewskiej pary, jak najubożsi mieszczanie republiki francuskiej. Tłumy, zalegające ulice Paryża zapomniały — jakkolwiek tylko na chwilę — o wszystkich różnicach politycznych i partyjnych, które dla laika są tak ważkie — oczom naszym ukazała się wizja „Union sacrée", łącząca wszystkich Francuzów wspólną więzią, silniejszą nade wszystko. Poruszałem się w tłumie. Każdy naród dumny jest ze swojej armii, jednak żołnierz francuski odznacza się ciekawym rysem charakteru. Wyrósł on w atmosferze wielomilionowej politycznej i religijnej swobody, pamiętając o tym, że ziemia, na której żyje i pracuje, do niego należy. Wszystko to przyczyniło się do wytworzenia swobodnej inteligencji i wykuło jego charakter. Z twarzy jego bije prawdziwa osobowość, rysy jego są stanowcze i twarde, szczęki zaciśnięte. Mimo to jednak na twarzy maluje się — radość. Wolność i własna ziemia były mu mistrzem. Potrzeba było całych wieków dla stworzenia takiego typu.

Chwilowo panuje poważna obawa o francuską i angielską demokrację. Podczas wojny nie miałaby ona nic do zyskania, a wszystko prawie do stracenia. Oba mocarstwa nie dopuszczają do siebie stanowczo myśli o wojnie, która miałaby zrodzić się z ambicji i zaborczości. Francja i Anglia pragną wszystkie siły poświęcić utrzymaniu prawa i sprawiedliwości. Zaprawdę, cudowne to zjawisko, móc obserwować spokój tego narodu, który utożsamia siebie z armią. Władza należy do całego narodu, który zobowiązał się szczerze i otwarcie swoim przywódcom, że gotów jest w każdej chwili poddać się najcięższej próbie, w razie gdyby w dalekich krajach miały zajść jakieś zmiany, a naród francuski był, dla wspólnej sprawy, z nimi związany. Żaden materiał wybuchowy nie posiada tej mocy i potęgi, co dusza wolnego narodu.

Niezwykły nastrój, w jakim podejmowano króla Jerzego VI i królową Elżbietę i entuzjazm, jaki wywołała w parlamencie i wśród narodów Imperium brytyjskiego, daje nową rękojmię trwałości pokoju. Wizyta ta umocniła jeszcze bardziej jednomyślność rządów obu mocarstw i narodów obu państw. Francja jeszcze raz ujrzała sama siebie w aureoli prawdziwej potęgi. Zapewniła ona ministrów obu państw, że jedność światowych demokracyj nie będzie w żadnym razie użyta jako przeszkoda w koniecznym uregulowaniu problemu różnych narodów w Czechosłowacji. Rząd czechosłowacki musi wobec mocarstw światowych okazać ustępstwa, i to takie, które zgodne są z suwerennością i integralnością państwa czechosłowackiego. Tak samo jak my wymagamy od rządu Trzeciej Rzeszy, aby nie rozniecał sporu poza swoimi granicami, tak też musimy się upewnić, że przyjaźń francusko-angielska nie wzbudzi uporu tego małego kraju, którego byt zależy od sumienia i starań innych krajów.

Ja sam, który pierwszy dowiedziałem się o sporze obu stron Czechosłowacji, jestem przekonany, że istnieją podstawy dla dobrego i

---

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył

Alfred Liefeld

99) Każdemu człowiekowi wolno chyba mieć własne poglądy na świat i jego sprawy — i to nie tylko niemieckie. I któż mi zaręczy, że słuszność jest po stronie wuja Lychowa, a nie ojca? Ale w takim razie należało by może raz jeszcze uważnie przeczytać ostatni list staruszka?"

Tą ostatnią myśl odsunął jednak Winfried z irytacją. Trochę lekkomyślny z natury, nie lubił zbytnio wysilać się umysłowo nad skomplikowanymi sprawami, rządząc się raczej zasadą: „jakoś to będzie", „wykręciłem się z tylu tarapatów, że i na przyszłość wybrnę". A kiedy się ta głupia wojna skończy, wtedy pomyślę, co począć. Na razie mam jedwabne życie pod życzliwą opieką Claussa, Ellendta, Gorsego i Wraacha, pełnię swoją służbę zgodnie z przysięgą i przepisami, chwalę Pana Boga i protekcję kochanego wuja. No, bo ostatecznie w moich żyłach płynie również i krew Lychowów, pół na pół z krwią Winfriedów, jeżeli w ogóle można to tak arytmetycznie ujmować. Po cóż więc martwić się na kredyt, grzebiąc w przyszłości i zaprzątając sobie głowę przewidywaniami á la Krottmayr? Czasem dobrze jest żyć chwilę bieżącą, nie głowiąc się nad tym, co jutro przyniesie. Na razie mam ochotę wpaść do Wilna i nacieszyć się pieszczotami Bärbe...

W tej samej chwili Winfried przeleciał przez łeb klaczy i znalazł się na ziemi.

Gdyby nie był tak zatopiony w myślach, zauważyłby niezawodnie, że Leda już od dłuższej chwili strzyże niespokojnie uszami, zezując w stronę szarego cienia, pomykającego na wskos w stronę Wilii. Jakiś bezdomny, szarpany głodem kot, który żywił nadzieję, że uda mu się złowić rybę w przyrębli, oświetlonej srebrzystym blaskiem księżyca w pełni, wynurzającego się co chwila zza lotnych chmur. Złośliwa klacz dopięła swego, bo śmiertelnie przerażony kot skoczył na najbliższe drzewo, błyskając stamtąd fosforyzującymi ślepiami. A Leda podrzucała z zadowoleniem piękny łeb, wymachując pogodnie przyciętym na angielską modłę ogonem.

Żołnierz liniowy ma pewne rzeczy już we krwi, między innymi więc potrafi „inteligentnie" machnąć kozła chowając głowę w ramiona i chroniąc ręce i nogi przed skutkami upadku. Niemniej Winfried klapnął z trzaskiem na szosę, po dłuższej dopiero chwili orientując się, co właściwie zaszło.

— Ach, ty pomiocie szatański — wrzasnął w pasji — suko podła! Twoje szczęście, że nie mam nic pod ręką, bo wygarbowałbym ci skórę jak się patrzy.

I Winfried pogroził klaczy pięścią. Gdy jednak spojrzenie jego padło na śliczne zwierzę, które stało nad nim z niewinną miną, wszelki gniew opuścił oficera. Okazało się, że potłukł się jeno trochę, poza tym zaś skończyło się na strachu. Nie pozostawało nic innego, jak machnąć na wszystko ręką i roześmiać się wesoło. „Dobrze jeszcze, że bestia nie zrzuciła mnie na moście, bo gdybym wyrżnął o kratownicę mostową, dopiero miałbym się z pyszna".

— Chodź, stara małpo! — ozwał się w końcu, prowadząc za sobą Ledę.

Na środku mostu przystanął, ogarniając spojrzeniem szarzejącą w mrokach rzekę, wciąż jeszcze skutą lodem, dalekie wzgórza i wielki, żółty księżyc wśród mglistych oparów. Dopiero teraz odczuł urok otaczającego go krajobrazu. „Czasem i bezpański kot przyda się na coś człowiekowi, pomyślał Winfried z humorem. „I czy krajobraz ten nie jest godny, by na chwilę zapomnieć o wszystkim innym — o wojnie, okupacji i innych szkaradzieństwach? Masz ci los: wylazło ze mnie kontemplacyjne usposobienie rodzonego taty! „Bądź sobą aż do śmierci", tak zdaje się brzmi stara sentencja, „a nie ominie cię nagroda" — śmieszny, niezdarny kawalerzysto."

C. d. n.

trwałego uregulowania tego problemu, chyba że pertraktacje natrafią na upór, względnie na złą wolę z drugiej strony. Dobra wola, lojalność, wzajemne ustępstwa i duch zgody nie doprowadzą nigdy do takiego stanu, który niepokoiłby lub narażał jakieś mocarstwo.

Lecz na arenie międzynarodowej nie jest jeszcze całkiem spokojnie. Ci, którzy wiedzą z góry, w jaki sposób cały problem zostanie rozstrzygnięty, nie odczuwają wcale żadnej obawy. Można z całą pewnością przyjąć, że zbrojny napad Niemiec na Czechosłowację, prowadzić będzie, po nieprzewidzianych z góry perypetiach, do wojny światowej. Cały świat, wcześniej czy później, zostałby w tę wojnę wciągnięty, a dobrobyt i kultura zostałyby zniszczone na przeciąg wielu lat. I dlatego też należy przyjąć z zadowoleniem nowe zapewnienia Hitlera o pokoju. Francja i Anglia muszą zgodnie współpracować, aby problem ten został należycie rozwiązany. Tak długo dopóki nie maszerują jeszcze wojska i nie huczą armaty, cierpliwość i wytrwałość pertraktujących stron musi doprowadzić do pożądanego rezultatu. Wizyta angielskiej pary królewskiej w Paryżu złożyła najlepsze świadectwo, że głównym jej celem jest zapewnienie pokoju.

Polemika w sprawie nadzwyczajnego kongresu syjonistycznego

Jerozolima, 31. 7. ŻAT. W związku z wiadomością, że w londyńskich kołach syjonistycznych omawiana jest możliwość zwołania nadzwyczajnego kongresu bez rozpisania nowych wyborów, „Haarec" w artykule wstępnym czyni następujące uwagi:

„Koncepcja ta nie jest słuszna. 21. kongres ma powziąć decyzję o brytyjskiej propozycji utworzenia państwa żydowskiego na obszarze stanowiącym część Palestyny. Aby decyzja w tej sprawie wyrażała opinię całego ruchu muszą się odbyć nowe wybory delegatów, gdyż delegaci na poprzedni kongres nie posiadali takich pełnomocnictw. Wybory na najbliższy kongres będą pewnego rodzaju referendum.

Jeśli rząd nie zgłosi konkretnych wniosków o utworzeniu państwa żydowskiego sprawa kongresu przedstawiać się będzie, naturalnie, inaczej. W każdym razie nie zaszkodzi, jeśli kompetentne instancje syjonistyczne jak najszybciej naprawią szkodliwe wrażenie, jakie wywołać może powyższa wiadomość".

—<>—

Odsłonięcie pomnika na grobie dra Abrahama Koralnika

Nowy Jork, 31. 7. ŻAT. Na cmentarzu żydowskiego narodowego związku robotniczego w Nowym Jorku odbyło się odsłonięcie pomnika na grobie wybitnego publicysty dra Abrahama Koralnika. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele związku pisarzy im. I. L. Pereca, Pen-Clubu żydowskiego, pisma „Tog", którego zmarły był współpracownikiem, Żydowskiego Narodowego Związku Robotniczego oraz ziomków z Humania — rodzinnego miasta dra Koralnika.

Podział kraju po uśmierzeniu terroru

Gen. Smuts popiera politykę dra Weizmanna

Nowy Jork, 31. 7. ŻAT. „New York Times" donoszą z Jerozolimy, że w porozumieniu z Racheb-bey-Naszaszibim rząd Iraku zwrócił się do rządu angielskiego w imieniu własnym, Saudii i Jemenu, z postulatem utworzenia państwa palestyńsko-transjordańskiego. Według tego projektu Anglia zatrzymałaby mandat nad Palestyną jeszcze 10 lat, przy zachowaniu dotychczasowej proporcji narodowościowej i samorządów miejskich w kraju.

Londyn, 31. 7. ŻAT. „Manchester Guardian" zamieszcza list otwarty niejakiego Bernarda Rosenblatta, który zawiera projekt państwa federalnego, złożonego z Palestyny, Transjordanii i angielskiego obszaru mandatowego, obejmującego Miejsca Święte różnych wyznań. Polityką zagraniczną tej federacji kierować ma Anglia. Według omawianego projektu państwo żydowskie składało by się z Galilei, Emek i pasu nadbrzeżnego aż do Gazy, obejmując też nowe dzielnice Jerozolimy. Rada federalna składać się ma z przedstawicieli wszystkich trzech państw na zasadzie parytetu. Przewidziana jest wspólna waluta, system celny itp. Federacja, miałaby powstać z inicjatywy Anglii i za zgodą Ligi Narodów. Autor projektu uważa państwo federalne za najlepsze rozwiązanie problemu, które zapewniłoby zarówno pokój, jak i dobrobyt i kontynuowanie imigracji żydowskiej do Palestyny.

Londyn, 31. 7. ŻAT. „Daily Telegraph and Morning Post" zamieszcza artykuł poświęcony ostatnim zamachom bombowym w Palestynie i pisze o wzrastających trudnościach rządu, który ma do czynienia z „wybuchami terroru ze strony obydwu społeczeństw". Wybuchy te — zdaniem pisma — powinny być stłumione z całą bezwzględnością.

Komisja techniczna — pisze „Daily Telegraph and Morning Post" — została mianowana dla wyznaczenia granic przyszłych państw. Żaden jednak plan administracyjny nie może być praktycznym rozwiązaniem problemu — dopóki dochodzi do takich brutalnych wybuchów terroru.

Capetown, 31. 7. ŻAT. B. premier Unii PD. Afrykańskiej i obecny minister sprawiedliwości generał Smuts wygłosił przemówienie na bankiecie syjonistycznym w Capetown. Nie przestudiowałem jeszcze dokładnie planu podziału Palestyny — oświadczył minister — ale jeżeli już takie autorytety jak dr Weizmann twierdzą, że jest to najlepsze rozwiązanie problemu i zapewni możliwie największą imigrację żydowską do kraju, to przystaję na ten projekt. Sprawa żydowska nie może być zlekceważona. Wierzę za bardzo w ludzkość, bym mógł sądzić, że obecny stan nietolerancji potrwa długo. Jestem też pewny, że konferencja eviańska wpłynie na złagodzenie przepisów imigracyjnych w szeregu krajów.

Reorganizacja żydostwa niemieckiego

Berlin, 31. 7. ŻAT. Przywódcy żydowscy z Niemczech postanowili przeprowadzić reorganizację całego żydostwa niemieckiego, która stała się konieczną, aby dostosować się do minionych warunków po przekształceniu gmin żydowskich w dobrowolne stowarzyszenia prywatne i pozbawienia ich charakteru prawnopublicznego. Po parumiesięcznych przygotowaniach projekt reorganizacji uchwalony został przez Radę Reichsvertretung Żydów niemieckich. Projekt ten winien być jeszcze zatwierdzony przez rząd. Projekt opiera się na następujących zasadach:

1) Nazwa Reichsvertretung zamieniona zostaje na „Reichsverband der Juden in Deutschland".

2) Wszystkie organizacje są ześrodkowane w Reichsverband.

3) Krajowe związki gmin, jak pruski związek gmin żydowskich mają ulec likwidacji.

4) Mniejsze gminy żydowskie jednoczą się bądź też zgłaszają akcję do większych gmin.

5) Wszystkie gminy żydowskie przystępują do Reichsverband i jego działalność obejmuje tylko członków zarejestrowanych.

Plan ten pozwoli przyjść z wydatną pomocą mniejszym gminom. Reorganizacja była też konieczna z tego względu, że gminy żydowskie nie korzystają już z przywileju niepłacenia podatków. Ponieważ członkowie gmin żydowskich automatycznie stają się członkami Reichsverbandu, można będzie kontrolować migracje członków z jednego miasta do drugiego. Reichsverband ma się też zwrócić do organizacji żydowskich za granicą, aby udzielano pomocy tylko emigrantom, którzy należeli do Reichsverbandu. Parytet między syjonistami a niesyjonistami pozostaje w mocy.

W swych przemówieniach dr Leo Boeck i dr Otto Hirsch wskazali na coraz bardziej pogarszającą się sytuację Żydów niemieckich. Dr Hirsch zaznaczył, iż pewne nadzieje budzi komitet wyłoniony na konferencji eviańskiej.

Niemiecki przymus rejestracyjny obejmuje też kapitały zagraniczne

Londyn, 31. 7. ŻAT. Jak donosi „Daily Telegraph and Morning Post", uchodźcy żydowscy z Niemiec, którzy mieszkają obecnie w Anglii, są bardzo zaniepokojeni z powodu wydania dekretu rządu niemieckiego w sprawie rejestracji wszystkich kapitałów w najbliższym czasie. Jak obliczają, Żydzi niemieccy inwestowali w Anglii w ciągu ostatnich 5 lat w różnych przedsiębiorstwach przeszło 5 milionów f. szt. Uchodźcy obawiają się zarejestrować swe kapitały, gdyż istnieje duże prawdopodobieństwo ich konfiskaty. Uchylenie się zaś od rejestracji może pociągnąć za sobą represje w stosunku do krewnych w Niemczech. Przymus rejestracyjny obejmuje nietylko majątki w Rzeszy, lecz również za granicą w postaci depozytów bankowych, biżuterii itp.

Odrzucony protest niemiecki w Urugwaju

Montewideo, 31. 7. ŻAT. Rząd Urugwaju odrzucił protest rządu niemieckiego w sprawie przemówienia antyhitlerowskiego, wygłoszonego przez przywódcę socjalistycznego dra Emila Frugoni w parlamencie urugwajskim. Dr Frugoni wystąpił ostro przeciwko propagandzie nazistowskiej w Urugwaju.

„Urugwaj jest krajem demokratycznym i nasi posłowie i prasa korzystają z całkowitej wolności słowa" — oświadczył minister spraw zagranicznych dr Alberto Guani ambasadorowi niemieckiemu, gdy ten wręczył ministrowi oficjalny protest przeciwko przemówieniu dr Frugoni i prasie demokratycznej, która bezustannie demaskuje działalność miejscowych Nazi. Analogicznej odpowiedzi udzielił minister spr. zagranicznych przedstawicielowi urugwajskich narodowych socjalistów, który również wystąpił przeciwko czynnikom socjalistycznym.

Japonia utraci stanowisko mocarstwowe

Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika"

Londyn, 30. 7. (B). Polityczny przedstawiciel rządu chińskiego, sir Frederick White oświadczył w Oxfordzie, że rezultatem wojny chińsko-japońskiej będzie utrata stanowiska mocarstwowego Japonii. Nadejdzie czas, kiedy Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii przypadnie rozstrzygające zadanie. Waszyngton i Londyn winny dbać o to, by finanse amerykańskie i angielskie nie dopomogły rządowi tokijskiemu zanim interesy brytyjskie i amerykańskie nie będą zabezpieczone.

D. ELWITO

Teoria rasowa na włoskim kowadełku

(*Korespondencja własna „Nowego Dziennika"*) RZYM, koniec lipca.

Było do przewidzenia — a przewidzieli to przede wszystkim emigranci niemieccy i austriaccy, mieszkający w Rzymie, że majowa wizyta we Włoszech zaczadzi „wieczną wiosnę" Italii. Przepowiednie w części się spełniły...

Dziwował się temu świat cały, że uczeń i mistrz, Hitler i Mussolini, uzupełniający się tak doskonale niemal we wszystkich dziedzinach wskrzeszonego i zmodyfikowanego faszyzmu, na jednym odcinku tego „przenikania" nie wprowadzili — na grządce teorii rasowej i antysemityzmu. Mówiono wprawdzie, że wynika to z małej liczebności Żydów we Włoszech (na milion Włochów wypada tysiąc Żydów), ale dzisiejsze czasy wykazały wszak, że wystarczy mieć jednego, jedynego Żyda, by można było zaintonować antysemicki hymn.

Było do przewidzenia, że Niemcy będą chcieli chociażby ze względów czysto prestiżowych, zademonstrować światu, że ich ważkim słowem liczą się Włochy nawet, jeśli idzie o problem rasistowski. Uważali sobie za „point d'honneur" rozpętać w Italii kampanię antysemicką.

Hitlerowski mistrz propagandy tak bardzo zaprzyjaźnił się z włoskim ministrem propagandy, że każdą wolną chwilę spędzali razem, zapraszali się nawzajem do siebie i z tych zaproszeń korzystali. Wiadomo, że takie intymne „pourparler" nie bez wpływu pozostaje na oficjalną politykę. Wiadomo, że od takich niewinnych słówek padają niewinne ofiary. Wystarczało, że pan Goebbels zwrócił panu Alfieri uwagę na jego 40.000 Włochów wyznania mojżeszowego. Nie wiem czy zresztą, wcale sympatyczny minister włoski, był aż do tej chwili w kwestii żydowskiej bardziej uświadomiony, od owego sekretarza Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych, który zapewne niezwykle się zdziwił, kiedy dostał nakaz z góry (było to miesiąc przed przybyciem führera do Włoch) poinformowania się adeptów sztuki, o ich wyznanie. Piszący te słowa na postawione mu pytania odpowiedział: „sono ebreo" — jestem Żydem. Niewinny sekretarz, nie bardzo się orientujący, stawia pomocnicze „pytańko" — proprio ebreo — forse israelita — naprawdę Żyd — może Izraelita?

Naród włoski wiedział jeszcze mniej od owego sekretarza, bo nie wiedział o istnieniu u siebie ani jednych ani drugich. Rozpoczęło się zatem systematyczne uświadamianie „naiwnych" apeninczyków. Poczęły najprzód płonąć antysemickim zarzewiem młode duszyczki studentów. Wychowywano ich na obozach letnich III Rzeszy. Student taki, gdy z powrotem przedostał się przez Alpy, miał już „oczy otwarte" na grożące mu niebezpieczeństwa, a dumę w piersiach z powodu aryjskiej swej rasy. Kiedy z końcem roku akademickiego miał stanąć do wspólnego pamiątkowego zdjęcia — zrezygnował — bo w grupie zauważył także niearyjczyków. Pierwszy taki wypadek miał miejsce w Genui. Podobne incydenty o bardziej lub mniej podobnym charakterze, zdarzały się i w innych miejscowościach: w miastach przede wszystkim uniwersyteckich. Ale o wszystkim tym dowiadywano się we formie ploteczki, którą donosił kolega Włoch, koledze Żydowi, pokpiwający o swym współrodaku — poronionym antysemicie.

Istnieje w Rzymie brukowiec „Il Tevere", wypłynął ten tygodnik równocześnie ze Streicherem. Wychodzi co środę, ma około 100 abonentów, z których 50, to Żydzi. Na pierwszej stronie znajduje się artykuł o Mędrcach Syjonu, lub o księciu Walii jako „królu Izraela", i to jest przedrukowane ze „Stürmera". Na ostatniej umieszczona biografia Eddie Cantora, fenomenalnego żydowskiego piosenkarza z potężnym zdjęciem, a to już jest płatną reklamą „Metro Goldwyn Mayer", mającej swą filię w Rzymie. A zatem brukowiec to zupełnie nieszkodliwy.

Niedawno pojawiła się i druga gazeta antysemicka pod nazwą „Giornalissimo". Giornale — znaczy: gazeta, giornalissimo: więcej niż gazeta. Redaktor jej stał się antysemitą, bo kiedy wakowało stanowisko prefekta w Neapolu, — jego rywalem był Żyd. Rywalem szczęśliwszym od niego, (co zresztą dziś nie przeszkadza być p. redaktorowi na dobrej stopie z żydowskim prefektem).

Pewnego dnia władze odebrały owej gazecie debit, motywując swój krok tym, że rząd musi oszczędzać na celulozie, potrzebnej wiadomo w jakich celach. Brakło wpływowej osobistości, któraby się za „krzywdę" ujęła. W całych Włoszech nie znalazł się antysemita, z którymby się liczono.

A pan Farinacci? W owym czasie był tylko wydawcą „Regime Fascista" i byłym sekretarzem partii, który podówczas przepięknie przemawiał do tłumów. Był dobrym mówcą, ale złym rachmistrzem nie umiejącym się wyliczyć z partyjnych pieniędzy. Poszedł w zapomnienie. Aż nagle... skompromitowany eks-sekretarz udaje się do Abisynii na wojnę z czarnymi, i wraca jak na bohatera przystało, bez ręki. Upłynęło trochę czasu (wszak rana musi się wpierw zabliźnić) i Farinacci nagle zostaje ministrem. Równocześnie „Giornalissimo" zostaje z powrotem powołane do życia. Farinacci wzbogaca prasę antysemicką artykułami i kliszami otrzymanymi od Streichera. Rozpoczyna się intensywna kampania żydożercza. A nad całą „robotą" czuwa baczne oko Goebbelsa. Zarówno Goebbels jak i Farinacci widzą wreszcie, że ich wystąpienia przechodzą bez echa. Zamiast o Żydzie mówi lud włoski o kukurydzy, zamiast o rasie — o faszystowskim bacie. Pomysł antysemitów z „niebezpieczeństwem ekonomicznym" był poroniony. — Cóż może garstka Żydów zagrażać czterdziestomilionowemu narodowi? — pytał się Włoch.

Zabrano się do problemu rasowego. Powołano do tego tych, na których zwrócone są oczy narodu — profesorów uniwersytetu. Ci profesorowie uniwersytu to uchowaj Boże żadne powagi naukowe, żadni teoretycy ras, czystości ras, lub aryjskości ras. Jest to kilku młodzików, którzy co dopiero ukończyli studia i... wojnę abisyńską, za co otrzymali lektoraty lub mało ważne katedry prowincjonalne. Mieszkają na kawalerce, jadają w mensie akademickiej, wieczorami spacerują po corsie i nie mają za co kupować kwiatków swym znajomym damom. Ci pseudo-naukowcy dali się chwycić na lep. Stali się picadores drażniący włoskiego byka swymi „rewelacyjnymi" tezami. Czynią to dla dobra swojego narodu i... własnego, spodziewając się nagrody za swe zasługi. Ich teza o aryjskości Włochów, przedłożona komisji specjalnie w tym celu powołanej, będzie pod odpowiednim kątem rozpatrzona. Żydzi — zastrzegli sobie słusznie profesorowie, do aryjskiego narodu włoskiego nie należą.

Z chwilą przyjęcia tej ustawy zlikwidowane zostałaby w pierwszym rzędzie małżeństwa żydowsko-włoskie. Teoretycznie, bo praktycznie Żydzi włoscy przestrzegają rytuału, nie zdarzają się ani wypadki chrztu, ani mieszanych związków małżeńskich. Wypływa to z równouprawnienia i pełnej tolerancji religijnej. Nie ulega wątpliwości, że ta batalia antysemicka skończy się (jak to już raz miało miejsce) zupełnym fiaskiem. Bo po cóż narażać się na śmiech?...

Południowe Włochy, Sycylia, Sardynia byłyby zaprzeczeniem ich absurdalnej teorii. Wspomniane prowincje są konglomeratem ras i chaosem krwi. Tam nie tylko krew semicka (arabska) krąży w żyłach aryjskich Włochów, ale również turecko-mongolsko-murzyńska i Bóg wie jeszcze jaka. Trzebaby było raczej zaprowadzić w Italii eugenikę rasy. Zająć się Sardyńczykami, zdegenerowanymi i schorzałymi, będący obciążeni od pokoleń najzawilszymi chorobami, wśród których rodziny całe w inteligencji i wzroście równe są pigmejczykom. Ci według profesorów uniwersytetu zaliczani są do rasy aryjskiej. Jakże więc narażać się na kpiny?

Faszyzm włoski nie może Niemcom oddać do dyspozycji swej rasy i swego Żyda. Nawet i w tym wypadku, gdyby miało prestiżowi niemieckiemu grozić zachwianiem w oczach wrogów osi włosko-niemieckiej...

Przeciwko Francji „syfilitycznej"

Kudły pomyj na Bluma, Mauriaca i Maurois

Znam ludzi, którzy bardzo chętnie czytają Nowaczyńskiego. Wiedzą doskonale, że prawdy w jego dziełach szukać nie należy, ale pysznie się bawią jego kalamburami. Mam jednak wrażenie, że nawet wielbiciele Nowaczyńskiego mają już dość tej dezynwoltury. Jego dowcipy i kalambury zalatują po prostu — stajnią. Niedawno nawet „Głos Narodu" odgraniczył się całkiem wyraźnie od tej metody brutalnych napaści, w jakich lubuje się nasz „mistrz". Bo historyk przyszłości stwierdzi napewno, że wśród ludzi, którzy zbrutalizowali nasze życie, niepoślednią rolę odegrał ten mistrz kalamburów.

A cechuje go nietylko brutalność ,lecz też i duża doza perfidii. Małym arcydziełem takiej perfidii jest hymn pochwalny na cześć Marszałka Piłsudskiego, jaki znajdujemy w ostatnim zbiorze jego essayów, wydanym przez „żydowskiego" nakładcę J. Przeworskiego p. t. „Słowa". Opowiada tam Nowaczyński duby smalone o swych homeryckich bojach z Beselerem ,zapewniając z miną świętoszka o szczerym i głębokim sentymencie dla Marszałka Piłsudskiego. Swego czasu przydarzyła się niemiła przygoda Karolowi Irzykowskiemu ,który po śmierci Struga ogłosił w „Pionie" dytyramb na cześć autora „Ludzi podziemnych". Jeden z największych publicystów polskich skonfrontował ten dytyramb z tym, co pisał przedtem o Strugu, a prawda jaka wyszła z tej konfrontacji mocno przykra była dla Irzykowskiego. Gdyby przywiązywano w ogóle jakąkolwiek wartość do wypowiedzi p. Nowaczyńskiego, napewno znalazłoby się pióro, któreby również przeprowadziło taką konfrontację. P. Nowaczyński ma jednak szczęście, bo nikt go nie bierze poważnie...

A że się go nie bierze poważnie, walnie do tego przyczynił się sam mistrz. Oto postanowił np. „wykończyć" Mauriaca. Argumentem, jakim się posługuje, było to ,że w oknach wystawowych palestyńskich księgarń żydowskich widział Mauriaca. Z nonszalancją tak mu właściwą pominął nasz pamflecista, że te dzieła można tak było widzieć nietylko w oknach wystawowych księgarń żydowskich w Salonikach czy Budapeszcie, lecz też we wszystkich w ogóle księgarniach.

Teraz uszczęśliwił [illegible] płachtą „Prosto z M[illegible]cuskiej Andree Maurois. Przy tej sposobności wylał też kubeł pomyj na Leona Bluma. Oto co ten paszkwilant pozwala sobie wypisywać o byłym i na pewno przyszłym premierze Francji: „Jedno z najbrudniejszych moralnie indywiduów powojennych gangsterników losów Francji, parszywiec o sumiastych wąsach". Ta próbka wystarczy.

Nasz kalamburzysta ma w ogóle szczęścia do Francji, którą dlatego stale nazywa „syfilityczną", małpując innego o wiele od niego potężniejszego Adolfa. Oto kandydaturę Maurois do Akademii Nieśmiertelnych bardzo gorliwie popierał tygodnik „Candide", bynajmniej nie podejrzany o jakieś lewicowe sympatie. P. Nowaczyński ze smutkiem stwierdza, że nawet taki „Gringoire", tygodnik wielkiego przemysłu francuskiego, pro wadzący zażartą walkę z frontem ludowym, otwiera swe szpalty dla powieściopisarek niearyjskich jak Vicki Baum i Irena Niemirowska. W swej metodzie upraszczania zjawisk załatwia się p. Nowaczyński z tym wielce dla siebie nieprzyjemnym faktem, psiocząc co się zowie na Francję.

Mniejsza jednak o te przykre doświadczenia p. Nowaczyńskiego, bo teraz właśnie przechodzimy do historyjki najbardziej zabawnej. A więc Maurois, „przyjaciel brata ks. Windsoru" został członkiem Akademii Nieśmiertelnych właśnie w momencie, kiedy ten brat ks. Windsoru t. j. król angielski miał przyjechać do Francji. Maurois jest

Dlaczego zawieszony został „Dawar"

Jerozolima, 31. 7. ŻAT. „Dawar", jak ŻAT już telegraficznie doniosła, zawieszony został przez rząd palestyński za zamieszczenie artykułu o sytuacji w Haifie. Autor artykułu wywodził m. in.:

3 lipca zaszło nieszczęście, które wstrząsnęło wszystkimi. Wybuchła bomba na rynku warzywnym, w wyniku której zabitych zostało 93 Arabów i 5 Żydów. Zamach ten wciąż osłonięty jest tajemnicą. . .gitatorzy arabscy natychmiast wyzyskali ten zamach dla hecy żydożerczej. — Społeczeństwo żydowskie w Palestynie twierdził dobitnie, że nie ponosi odpowiedzialności za przelanie tej krwi. Rząd jednak zachowuje milczenie i nie ogłasza autorytatywnego oświad czenia, które by udaremniło próby przerzucenia winy na Żydów. Milczenie rządu ułatwia pracę podżegaczy i utrudnia sytuację tych, którzy pragną ładu i spokoju.

Twierdzą, że zamach był prowokacją. Kto śledzi okrucieństwa band terrorystycznych również w stosunku do Arabów, uznać to może za prawdopodobne. Gdyby jednak nawet przypuścić, że znalazł się Żyd, który wyłamał się spod dyscypliny, czyż rząd nie wie o tym, że jiszuw potępia taki czyn? Autor przytacza szereg insynuacji arabskich i apeluje do bardziej stanowczych wystąpień miarodajnych czynników rządowych, które przyczynić się mogą do rozproszenia oszczerczych oskarżeń. Cenimy bardzo wysiłki i ofiary policji i wojska przy zachowaniu spokoju w kraju — kończy autor artykułu — lecz właśnie dlatego chcemy otwarcie wypowiedzieć to, co myślimy.

RADJO

Poniedziałek, 1 sierpnia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 8 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Audycja południowa 14 Muzyka z płyt (do Katowic); 15.05 Krakowski dziennik sportowy; 15.10 Lokalne wiadomości sportowe; 15.15 „Moje wakacje" powieść Starego Doktora dla dzieci; 15.30 „Czy wiecie, że..." w opr. dr. Jana Reguły; 15.45 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 16 Koncert rozrywkowy w wyk.: ork. pod dyr. Br. Nagujewskiego; 16.45 Z Warszawy: „W królestwie miliona słoni" Fajans; 17 „To i owo"; 17.10 Z Katowic: koncert tria salonowego; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 Pogadanka sportowa; 18.10 Pieśni Verdi'ego w wyk. Jadwigi Borczowskiej, akomp. Wacław Geiger; 18.10 „Fortepian i książka" II-ga audycja „O świecie" w opr. Napoleona Fanti'ego. Wykona: Włodzimierz Trocki (fort.) i recytatorzy; 19 Audycja żołnierska; 19.20 Pogadanka Aktualna; 19.30 „Wisłą do polskiego morza" koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego, Aniela Szlemińska (sopr.), Henryk Ładosz (konferencierka) i „Czwórka Radiowa"; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Eugeniusz Pawłowski: „Cienie od Tatr" (proza do Katowic); 21.10 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 21.50 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka z płyt; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 15.30 Skrzynka techniczna w opr. red. Frenkla; 15.45 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna; 18 p. Kraków; 21 Audycja dla wsi; 21.10 p. Kraków; 22 Pięć wieków dawnej muzyki; 23 p. Kraków; 23.05 Płyty.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 14.15 Wiązanka dla wszystkich; 15 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze; 15.10 Program; 15.15 p. Kraków; 15.30 „Chłopi" — Reymonta; 15.45 p. Kraków; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Lwowskie pióra"; 17.30 Muzyka popularna; 17.55 „Hallo! — Uwaga!"; 18 p. Kraków; 21 Skrzynka techniczna w opr. inż. Mińskiego; 21.10 p. Kraków; 22.05 Wesoły koncert życzeń; 23 p. Kraków.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 13.50 Wiadomości bieżące; 14 Muzyka obiadowa; 15.05 „Radiofonizacja kraju"; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15 p. Kraków; 15.30 Gawęda o literaturze polskiej — prof. Jesionowski; 15.45 p. Kraków; 17 Wskazówki dla hodowców drobiu i królików; 17.10 Gra Trio salonowe Rozgłośni Katowickiej; 17.50 Chwilka społeczna; 17.55 Program; 18 p. Kraków; 22.05 „Z życia Zagłębia Dąbrowskiego"; 22.30 Najnowsze przeboje (płyty); 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe; 14.20 Koncert życzeń; 15.15 p. Kraków; 15.30 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.45 p. Kraków; 17.50 O wszystkim po troszku; 18 p. Kraków; 21 „Życie m. Łodzi" — „Z życia robotników łódzkich"; 21.10 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty, następnie program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: Pogadanka z dziejów jiszuwu Mosze Smilańskiego; 19.20 Mordechaj Zeira uczy nowej pieśni „Chanita"; 19.45 Hodowla pomidorów i ziemniaków — pogadanka dla rolników; 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 20.15 Program angielski, sygnał czasu, wiadomości bieżące; 20.30 Stosunki międzynarodowe, pogadanka G. Lichtheima; 20.45 Koncert sonat Beethovena; 21.15 Koncert z płyt; 21.30 Koniec programu.

*

18 LONDYN REG.: Muzyka lekka; WIEŻA EIFFLA: 18 Koncert orkiestrowy; SOTTENS: 18 Muzyka jazzowa; 18.30 Muzyka lekka i piosenki; PRAGA II.: 18 Koncert wokalny; OSLO: 18.10 Program rozrywkowy; DROITWICH: 18.25 Muzyka kameralna.

19 DROITWICH: „The Bungalow Club" — program rozrywkowy; 19.45 Lekka muzyka organowa; PRAGA II.: 19 W. Simlinger w swym repertuarze; SOFIA: 19.15 Koncert; 19.45 Koncert symf. TULUZA: 19.15 Melodie filmowe; 19.45 Tanga argentyńskie; SZTOKHOLM: 19.30 Muzyka rozrywkowa; STRASBURG: 19.30 Muzyka szwajcarska; OSLO: 19.35 Pieśni norweskie.

29 BRUKSELA FRAN.: Muzyka lekka; 20.15 Kabaret walloński; LONDYN REG.: 20 Recital fortepianowy; 20.20 Program rozrywkowy; WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów; 20.30 Recital fortepianowy; 20.45 Koncert galowy z Vichy; SOTTENS: 20 „Mój kraj ojczysty" — wspomnienia; 20.40 Koncert; TALLIN: 20.08 Pieśni włoskie; 20.50 Muzyka estońska; RADIO PARIS: 20.15 Recital wiolonczelowy; 20.30 „Antar" — baśń bohaterska Duponta; STRASBURG: 20.30 Teatr wyobraźni: „Poskromienie złośnicy" — komedia Szekspira z muz. Bigota; BUDAPESZT: 20.55 Recital fortepianowy E. Dohnanyi'ego; SOFIA: 20.55 Koncert muzyki szwajcarskiej.

21 DROITWICH: Muzyka taneczna; FLORENCJA: 21 Pieśni neapolitańskie; 21.40 Muzyka rozrywkowa; KOPENHAGA: 21 Koncert muzyki skandynawskiej; LONDYN REG.: 21 Słuchowisko; 21.30 Koncert orkiestrowy; PARIS PTT.: 21 Muzyka kameralna; POSTE PARISIEN: 21.05 Koncert orkiestrowy; 21.35 Audycja żołnierska z udziałem Fernandela; MEDIOLAN: 21 „La reginetta delle rose" — operetka Leoncovalla; RZYM: 21.10 Muzyka rozrywkowa; 21.30 Koncert symfoniczny; HILVERSUM I.: 21.45 Program rozrywkowy.

22 SOFIA: Muzyka lekka i taneczna; LUBLANA: 22.15 Muzyka lekka i kuplety; OSLO: 22.15 Sonata Griega; SZTOKHOLM: 22.15 „Po francuaku i po hiszpańsku" — koncert solistów; TULUZA: 22.15 Koncert rozrywkowy; KOPENHAGA: 22.20 Kwintet b-mol Brahmsa; POSTE PARISIEN: 22.30 Tr. z kabaretu; PRAGA II.: 22.40 „Wędrówka po kraju ojczystym" — aud. muzyczna.

23 DROITWICH: Muzyka taneczna; RADIO PARIS: 23 Audycja esperancka: teatr wyobraźni; MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna.

pisarzem konserwatywnym i tradycjonalistycznym. Dotychczas nikt nie kwestionował jego gorącego patriotyzmu francuskiego. Nikt — prócz p. Nowaczyńskiego, który jedyny zdemaskował Maurois jako wiernego sługę anonimowego mocarstwa. Maurois napisał głośną, tłumaczoną na wszystkie języki europejskie biografię Disraeliego. „Żydkowi" Maurois nie chodziło bynajmniej o tego „oszusta" żydowskiego, któremu Anglia zawdzięcza potężny wzrost swego imperium, lecz o przygotowanie opinii francuskiej do rządów francuskiego Disraeliego, tj. gangsternika Bluma. Nic nie szkodzi, że gdy Maurois pisał swą książkę o Disraelim, nikomu we Francji jeszcze się nie śniło nawet o tym, że Blum zostanie kiedyś premierem Francji — Nowaczyński lepiej wie, jakie szatańskie plany mają żydowskie „dzieci wdowy"...

Śmiejemy się tylko z tej niebardzo mądrej perfidii i nie oburzamy się nawet, gdy ciska błotem na czystą jak kryształ postać Bluma, którego najzawziętsi nawet wrogowie uważają za jednego z największych patriotów francuskich. Wszyscy we Francji o tym wiedzą „że Blum uratował Francję przed nową wojną domową, stawiając wyżej interes ojczyzny ponad interes partii. Sektanci niezadowoleni właśnie z tego musieli opuścić szeregi partii i utworzyć nową partię socjalistyczną z Pivertem na czele. Nowaczyński o tym też wie, ale nie przeszkadza mu to bynajmniej w ohydnej kampanii przeciwko temu „parszywcowi o sumiastych wąsach". Nikt jednak nie będzie chyba w kłopocie, gdy stanie przed wyborem, kogo właściwie nazwać parszywcem...

MOASSI.

Z teatru, literatury i sztuki

— OSTATNIE WYSTĘPY STEFANA JARACZA. Od dziś na ostatnie występy Teatru Ateneum, które potrwają tylko do niedzieli włącznie, ceny zniżone. Dziś znakomita sztuka francuska „Szóste piętro" ze Stefanem Jaraczem na czele całego zespołu Ateneum. Jutro „Cieszmy się życiem".

— ŻYD. TEATR LETNI STRADOM 11. Urocza subretka Dżeni Lawicz jej partner H. Lewin wraz z zespołem żegnają dziś Kraków. Dziś dany będzie następujący program: I akt. „Der rebecynnecht", II akt „Serke fun Baranowicz". III. Defilada artystyczna, humor, satyra, śpiew, tańce.

— WIELKA ATRAKCJA W ŻYD. TEATRZE LETNIM STRADOM 11. Jutro rozpoczyna gościnne występy „Di Idisze Bande" w Krakowie. W zespole występują asy sceny żydowskiej: Chana Grosberg, Lili Liliana, Malwina Rappel, Zysza Kac, Dawid Lederman, Leon Liebgold, Eisig Rotman i inni. Grana będzie rewia w 2 częściach 18 nrów. p. t. „Frejliche Kabcumin". Bilety do nabycia przez cały dzień przy kasie teatru.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek 8 wiecz.: „Szóste piętro".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI

Poniedziałek 8.45 wiecz. I „Di rebecyns necht", „Serkie fun Baranowicz".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Dziewczę z dalekiej północy" (J. Parker i Leo Casillo).
ADRIA: „Zwycięska walka" i „Gwiazda Riviery".
ATLANTIC: „Dama Pikowa" (Pierre Blanchoire) i „Kłopoty małej pani" (Fred Astaire).
LOPP: „Pobrali się zawcześnie" i dodatki kolorowe.
PROMIEŃ: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta" i „Książę X" (Sonia Henie).
STELLA: Książątko (E. Bodo).
SZTUKA: „Nancy Steele zginęła" (W. Mac Laglen i G. Lorre).
UCIECHA: Symfonia młodości (Dick Povell) Strzał o północy (Ann Dvorak).
WANDA: „Grzechy młodości"

Jubileusz redaktora „Vorwärtsu" Ab. Kahan

Nowy Jork, 21. 7. ŻAT. Redaktor „Vorwaertsu" Ab. Kahan obchodził w tych dniach 78-lecie swych urodzin. Pionier dziennikarstwa żydowskiego w Ameryce i weteran żydowskiego ruchu robotniczego otrzymał depesze gratulacyjne z całego świata.

Ostry protest japoński w Moskwie

Ożywione narady członków rządu tokijskiego

Tokio, 31. 7. (R) Dzisiaj po południu miała się odbyć w Tokio ważna konferencja ministerialna w celu omówienia sytuacji, jaka powstała po incydencie w Czengkufeng. Wobec nieobecności kilku ministrów, którzy w niedzielę opuścili Tokio, konferencja ta nie odbyła się i premier Konoye ograniczył się do rozmów z ministrami, którzy pozostali w Tokio. Premier Konoye przyjął gen. Itagaki, ministra wojny, Ugaki, ministra spraw zagr., z którymi odbył rozmowę, trwającą prawie godzinę.

Szef gabinetu premiera Akira Kazami, przyjmując przedstawicieli prasy, oświadczył, iż rozpatrzono sytuację międzynarodową oraz omawiano incydenty w Czankufeng i Szatsaoping

Tokio, 31. 7. (R). Agencja Domei donosi: Incydent pod Szatsaoping, gdzie wojska sowieckie bez żadnej prowokacji ze strony japońskiej zaatakowały nieliczny oddział straży granicznej japońskiej pod ochroną ognia artyleryjskiego, był przedmiotem ożywionych konferencyj członków rządu z premierem Konoye, ministrem spr. zagr. Ugaki i ministrem wojny Itagaki na czele. Rozmowy te wypełniły popołudnie. Premier konferował oddzielnie z ministrem wojny Itagaki i ministrem spr. zagr. Ugaki.

Szef gabinetu premiera Akira Kazami oświadczył, iż premier wezwał ministra wojny Itagaki do swej rezydencji i wysłuchał ostatniego sprawozdania z rozwoju wydarzeń pod Szatsaoping. Później premier odbył rozmowę z ministrem spr. zagr. Ugaki, z którym omówił sytuację graniczną. Min. spr. zagr. Ugaki zwołał następnie konferencję wyższych urzędników ministerstwa spr. zagr., w której wzięli udział wiceminister spr. zagr. Horinuszki, dyrektor sekcji europejsko-azjatyckiej Inouye oraz dyrektor sekcji informacyjnej Kawai. Przedmiotem obrad była również sytuacja graniczna.

Minister wojny Itagaki zwołał konferencję wyższych urzędników ministerstwa spraw wojskowych, w której m. in. wzięli udział gen. Nakamura i płk. Inada ze sztabu generalnego. Omawiano sytuację powstałą po incydencie pod Szatsaoping, na podstawie ostatnich informacyj.

Tokio, 31. 7. (R). Ministerstwo spr. zagr. po rozmowach ministra spr. zagr. z premierem Konoye postanowiło polecić ambasadorowi japońskiemu w Moskwie Szigemitsu złożyć wobec komisarza ludowego do spraw zagranicznych Litwinowa jak najostrzejszy protest z powodu wczorajszych incydentów na granicy mandżursko-sowieckiej.

Demarche japońska w Tientsinie

Tokio, 31. 7. (R) Agencja Domei donosi, iż konsul generalny japoński w Tientsinie Tasziro dokonał demarche u władz koncesji francuskiej w Tientsinie z powodu odmowy władz francuskich wydania Japończykom fałszerzy banknotów.

Na podstawie informacyj żandarmerii japońskiej, władze francuskie aresztowały 24 ub. miesiąca 17-tu chińskich fałszerzy banknotów japońskich oraz zajęły przyrządy, używane do podrabiania pieniędzy. Władze francuskie odmówiły jednakże wydania aresztowanych w ręce władz japońskich.

Chińskie min. spr. zagr. w nowej stolicy

Tokio, 31. 7. (R) Według informacyj, otrzymanych z Szanghaju, urzędy chińskiego ministerstwa spr. zagr. zostały już przeniesione z Hankau do Czungking. Szef sekcji informacyjnej był ostatnim wyższym urzędnikiem chińskiego ministerstwa spraw zagr., który w sobotę udał się samolotem z Hankau da Czungkingu.

B. prefekt rumuński sprzeniewierzył 15 milionów lei

Czerniowce, 31. 7. (O). W Romanesti władze rumuńskie aresztowały b. prefekta Jonela Veleanu oraz naczelnego inżyniera Russu, którzy dopuścili się sprzeniewierzenia 15 milionów lei z kasy prefektury. Aresztowany prefekt był członkiem b. partii liberalnej.

Samolot stanął w płomieniach podczas pogrzebu kpt. Jonescu

Czerniowce. 31. 7. (R.) Podczas uroczystości pogrzebowych kapitana Jonescu w Czerniowcach, zabitego w katastrofie lotniczej na Bukowinie, jeden z samolotów rumuńskich, który oddawał ostatnią część zmarłemu, przelatując nad cmentarzem stanął nagle w płomieniach z powodu defektu motoru. Samolot zmuszony był lądować, przy czym został ciężko uszkodzony. Pilot i mcehanik wyszli z wypadku bez szwanku

NIEDZIELA SPORTOWA

Dokładny terminarz naszych bokserów

Walczymy kolejno z Włochami, Niemcami, Estonią, Szwajcarią, Łotwą, Szwecją, Węgrami i Finlandią.

Polski Związek Bokserski zgodnie z uchwałą rocznego walnego zgromadzenia rezerwuje na drużynowe mistrzostwa Polski następujące terminy: 20 listopada, 4 i 18 grudnia 1938 r. 8 i 21 stycznia 1939 r., 12 i 25 luty 1939 r., oraz 12 marca 1939 r.

Indywidualne mistrzostwa w grupach wyznaczone zostały na następujące terminy: 25 i 26 marca 1939 r. w Wilnie, Równem, Katowicach i Toruniu. Finały rozegrane zostaną w dniach 1 i 2 kwietnia 1939 r. w Katowicach.

Na spotkanie międzypaństwowe zarezerwowano nast. terminy: 6 sierpnia br. Polska—Włochy w Wenecji, 7 listopada br. mecz Polska—Niemcy w Kolonii i Polska—Estonia w Łodzi, 11 grudnia br. Polska—Szwajcaria w Warszawie i Polska—Łotwa w Toruniu względnie Gdyni. 15 stycznia 1939 r. Polska—Szwecja, 19 luty 1939 r. Polska—Węgry w Poznaniu, 19 marca 1939 r. Polska—Finlandia. Terminy ze Szwecją i Finlandią mogą jeszcze ulec zmianie.

SZUŁCZYŃSKI ZASTĄPI PISARSKIEGO

Polska reprezentacja bokserska na mecz z Włochami ulegnie dalszemu osłabieniu wskutek kontuzji Pisarskiego na obozie. Zastąpi go Szułczyński z Poznania.

DALSZE WYNIKI AMERYKAŃSKICH LEKKOATLETÓW W SZWECJI

Dwudniowe zawody lekkoatletyczne w Goetenborgu z udziałem zawodników amerykańskich przyniosły szereg doskonałych wyników. 100 mtr wygrał Ben Johnson w czasie 10,4, na 800 mtr zwyciężył Borck w czasie 1:54,7. na 1500 mtr. zwycięzcą był Amerykanin Fenske w czasie 3:57,4, 400 mtr wygrał Mallot 47,4, w dysku triumfował Szwed Bergh rzutem 49,46 w trójskoku zwyciężył Hallgren 14,57, skok wzwyż wygrał Amerykanin Cruter 1,95, w skoku w dal Stenuist osiągnął 7,07, w sztafecie 4 razy 100 mtr Amerykanie mieli czas 42,7.

Wyniki drugiego dnia zawodów były następujące: na 500 mtr Mallot ustalił nowy rekort światowy wynikiem 1:01,5 min. na 110 mtr przez płotki Szwed Lidman pobił rekord Europy 14,3 sek.

Wyniki pozostałych konkurencyj: 200 mtr Ben Johnson 21, 3, 1000 mtr. Lenard Nilsson 2:28,8, rzut kulą Bergh 14,99, rzut dyskiem Soerlie (Norwegia) 47,38, skok wzwyż Cruter 1,94, skok o tyczce Varoff 4 mtr. Poza konkursem Amerykanin skoczył 4,22.

JAPONIA WYGRAŁA JUŻ MECZ Z KANADĄ.

W drugim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa w strefie amerykańskiej Japonia zdobyła trzeci punkt, zapewniając sobie zwycięstwo. Para japońska Jamagishi-Nakano pokonała kanadyjską parę Wilson-Watt 6:3, 6:3, 4:6, 7:5. Ostatnie dwa single nie wpłyną już na ostateczny wynik.

AUSTRALIA PROWADZI 2:0 Z MEKSYKIEM.

W pierwszym dniu meczu tenisowego o puchar Davisa w strefie amerykańskiej pomiędzy Australią i Meksykiem, Australijczycy odnieśli dwa zwycięstwa i prowadzą 2:0.

Quist pokonał Hernandeza 6:1, 7:5, 6:4, a Bromwich zwyciężył Tapię 6:4, 6:4, 8:4.

SYN POKONAŁ SWEGO OJCA NA ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH

Na zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Szwajcarii doszło do dość oryginalnego pjedynku pomiędzy ojcem a synem w chodzie na 10 klm. Z tego pojedynku zwycięsko wyszedł syn Fritz Schwab, który zdobył mistrzostwo w tej konkurencji w czasie 47:11. Ojciec jego Artur Tell Schwab zajął drugie miejsce w czasie 47:51,4.

Min. Beck w Goeteborgu

Goeteborg, 31 7. PAT. Minister spraw zagranicznych Józef Beck w towarzystwie małżonki przybył dziś na pokładzie statku „Holland“ do Goeteborgu, po czym udał się w dalszą drogę do Oslo.

Sprawa lekarzy - specjalistów

Warszawa, 31. 7. (A.) Naczelna Izba Lekarska wystąpiła do Ministerstwa Opieki Społecznej o wydanie specjalnego rozporządzenia o wykonywaniu praktyki lekarskiej dla otrzymania tytułu lekarza-specjalisty. Brak tego rozporządzenia powoduje ogłaszanie się za specjalistów lekarzy nie posiadających kwalifikacji specjalnych, co wprowadza w błąd publiczność, obniżając jednocześnie autorytet lekarzy.

Ochrona przed czerwonką

Warszawa 31. 7. (A) W związku ze zbliżającym się sezonem owocowym wydane będą przez władze sanitarne plakaty ostrzegawcze, na których widnieć będą wskazówki dla publiczności, co należy uczynić dla uniknięcia zachorowań na czerwonę.

Plakaty te rozklejone będą we wszystkich większych miastach Polski w ilości stukilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy.

Red. Mitzner zwolniony z więzienia

Warszawa, 31. 7. (A.) Z więzienia centralnego w Warszawie został zwolniony redaktor „Dziennika Ludowego“, Zbigniew Mitzner, który odsiadywał pięciomiesięczną karę więzienia z wyroku wydanego w procesie prasowym.

—oo—

Litewska rada państwa

Ryga, 31. 7. (T.) Z Kowna donoszą: Przewodniczącym rady państwa mianowany został minister sprawiedliwości, Maczulis, wiceprzewodniczącym zaś członek rady, Pepeczkis.

Likwidacja organizacji młodzieży komunistycznej na Łotwie

Ryga, 31. 7. PAT. Policja zlikwidowała nielegalną organizację młodzieży komunistycznej, aresztując 16 osób w wieku lat 17 do 22. Jak wynika z zeznań, złożonych przez przewódców organizacji, rozpoczęła ona swą działalność przed trzema laty, prowadząc przy pomocy ulotek i nielegalnych zebrań propagandę, mającą na celu walkę z obecnym ustrojem państwa. Organizacja nosiła nazwę „Związku łotewskiej młodzieży pracującej“.

Echa zajść kłajpedzkich

Kowno, 31. 7. PAT. Najwyższy trybunał litewski w Kownie stwierdził, że rozpatrywanie sprawy o zajścia kłajpedzkie należy do kompetencji sądu wojskowego i dlatego cała sprawa będzie przekazana władzom centralnym.

Napady na Litwinów w Kłajpedzie

Kowno, 31. 7. PAT. Prasa litewska od tygodnia donosi o powtarzających się napadach na Litwinów i biciu szyb w sklepach litewskich w Kłajpedzie. Ostatnio wybito szyby w jednej z restauracyj litewskich w Kłajpedzie.

Ustawy norymberskie w b. Austrii

Wiedeń, 31. 7. PAT. Zagadnienie powstałe na skutek usunięcia z dniem 1 sierpnia służących ze służby u Żydów, rozwiązane zostało rozporządzeniem Gauleitera Globocnika w ten sposób, że wszystkie te służące, które przybyły do miast austriackich po 1 sierpnia 1936 r., zmuszone są powrócić na wieś do swoich miejsc rodzinnych i poświęcić się pracy na roli. Pozostałą częścią służących zajmie się niemiecki Front Pracy.

Gwałtowne burze w Tyrolu

Wiedeń, 31. 7. (T.) Panujące od kilku dni burze i ulewy w Tyrolu wschodnim wyrządziły wielkie szkody. Cztery mosty zostały zerwane. Plony w kilku miejscowościach zniszczone.

Obchód Święta Ludowego w Krakowie

z udziałem P. P. S. i Stronnictwa Ludowego

Kraków, 1 sierpnia

Wczoraj obradował w Krakowie zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego, pod przewodnictwem prezesa Jana Gajocha. Jak wiadomo, prezes Gajoch został ostatnio uniewinniony przez Sąd Apelacyjny, gdzie odpowiadał za udział w strajku rolnym.

Na zjeździe wygłosił dłuższe przemówienie b. min. Wójcik. W przemówieniu swym p. Wójcik mówił o audiencji u Pana Prezydenta R. P. oraz swym wyjeździe do Czechosłowacji.

Na zjeździe uchwalono program obchodu Święta Ludowego w dniu 15 sierpnia. Po nabożeństwie nastąpi złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, poczem odbędzie się zgromadzenie w Rynku. Na zgromadzenie zaproszeni będą przedstawiciele P. P. S. i Stronnictwa Pracy.

Dwaj fryzjerzy wywołali awanturę na ul. Miodowej w Krakowie

Na ulicy Miodowej doszło wczoraj do burzliwego zajścia, wywołanego przez dwóch awanturników, którzy znaleźli się wkońcu w areszcie. Do domu przy ul. Miodowej l. 19 przyszli dwaj osobnicy, którzy zachowywali się agresywnie wobec lokatorów.

Na tym tle doszło do awantury, gdyż osobnicy ci, na zwróconą im przez domowników uwagę, wszczęli bójkę i rzucili się na lokatorów, raniąc ich dotkliwie ostrymi narzędziami. Jak zostało stwierdzone, napastnicy używali w czasie bójki nożyczek.

Po zranieniu kilku osób, napastnicy rzucili się do ucieczki. Świadkowie zajścia rzucili się za nimi w pościg. Jednego z napastników ujęto na ul. Krakowskiej, drugi natomiast ukrył się w jednym z domów na Stradomiu, został jednak wkrótce aresztowany.

na miejsce wezwano karetkę Pogotowia Ratunkowego, którego lekarz opatrzył trzy osoby, przewożąc jedną osobę, poważniej kontuzjonowaną na stację.

Jak się dowiadujmy, napastnikami są Marian Drozd i Roman Siwek, fryzjerzy. Pobity został przez nich mgr Leopold Weintraub, który doznał ran klatki piersiowej, dalej służąca Maria Chramiec, oraz 60letni W. Spalterer i jego dwaj synowie.

Podobno obaj fryzjerzy starali się nawiązać znajomość z jedną ze służących tego domu i na tym tle doszło do incydentu, w czasie którego pobili służącą i lokatorów.

Ucieczka trzech włamywaczy z mieszkania na ulicy Dietla w Krakowie

W domu przy ul. Dietla l. 51 w Krakowie zajmuje mieszkanie p. Fryda Kiselman. Mieszkanie to stało się w godzinach popołudniowych objektem zainteresowania szajki włamywaczy, którzy nie zdołali jednak zrealizować swych zamierzeń.

Około godz. 5-tej popołudniu, gdy nikogo nie było w mieszkaniu, zakradli się tam złodzieje, którzy przystąpili do pracy. Splądrowali oni mieszkanie, spakowali skradzione rzeczy w toboły i zamierzali udać się w drogę powrotną. W tym jednak momencie nastąpiła nieoczekiwana przeszkoda.

O godz. 5.30 pop. powróciła bowiem do domu służąca Maria Hanusiak. Zapukała ona do drzwi, a gdy nikt jej nie odpowiadał, nacisnęła klamkę. W tym momencie spostrzegła, że od wewnątrz ktoś przytrzymuje drzwi. Zorientowała się momentalnie w sytuacji i poczęła krzyczeć. W tej chwili otwarły się drzwi i wypadło z nich 3 osobników, którzy pobiegli w stronę klatki schodowej. Zanim sąsiedzi zorientowali się w sytuacji, włamywacze zbiegli.

Przyznanie Bułgarii równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń

Ateny, 31. 7. (R). Dzisiaj w Salonikach została podpisana przez premiera greckiego Metaxasa i ministrów, reprezentujących porozumienie bałkańskie z jednej strony a premiera bułgarskiego Kiosseiwanowa — z drugiej strony — wspólna deklaracja, anulująca klauzule wojskowe morskie i lotnicze układu w Neuilly, t. zn. przyznająca Bułgarii równouprawnienie w sprawie zbrojeń.

Wielkie mocarstwa, głównie zainteresowane w tej sprawie, W. Brytania, Francja i Włochy, były informowane o rokowaniach, które obecnie zostały zakończone i nie zgłosiły sprzeciwu zgodnie z uchwałą, powziętą 14 kwietnia 1935 r. w Stresie, w myśl której zalecono zainteresowanym państwom, by sprawę tę załatwiły w drodze układów w ramach ogólnych i regionalnych gwarancyj bezpieczeństwa.

Wdowa po Dolfussie osiedli się w Anglii

Bern, 31. 7. (R.) Według krążących pogłosek, wdowa po kanclerzu Dolfussie wkrótce ma opuścić wraz z dziećmi Szwajcarię, by osiedlić się na stałe w Anglii.

Konferencja premiera egipskiego z brytyjskim min. kolonii

Londyn, 31. 7. (ŻAT.) Premier Egiptu, Machmud Pasza, który bawi obecnie w Londynie odbył konferencję z ministrem kolonii. Jak donoszą, w toku konferencji omówiono również sytuację w Palestynie.

Nominacja markiza Readinga

Londyn, 31. 7. (ŻAT.) Markiz Reading został mianowany przewodniczącym centralnej rady szacunkowej (Central Valuation Board), przewidzianej w ustawie węglowej z roku 1938. Urząd ten przeprowadzić ma nacjonalizację kopalń węglowych i wypłatę odszkodowań właścicielom.

Podróż ks. Julianny holenderskiej

Helsingfors, 31. 7. (T.) Prasa donosi, że niebawem przybyć ma do Finlandii wraz z małżonkiem księżna Juliana holenderska, która w chwili obecnej znajduje się w podróży prywatnej po Danii. Księżna Julianna zamierza udać się z Danii do Szwecji, następnie zaś do Finlandii.

Nowy incydent w Czechosłowacji

Niemieckie biuro informacyjne rozsiewa wiadomości o pobiciu Niemca w Pradze

Berlin, 31. 7. PAT. W nocy z 29 na 30 bm. dokonano w jednej z restauracyj na Starym Mieście w Pradze napadu na lekarza dr. Stelziga, narodowości niemieckiej. Według relacji niemieckiego biura informacyjnego, dr. Stelzig został podczas spożywania posiłku w restauracji obrzucony obelgami przez gości narodowości czeskiej. Chcąc uniknąć zajścia dr Stelzig w towarzystwie przyjaciela opuścił restaurację, wówczas grupa, licząca około 30 osób napadła na dr Stelziga na ulicy i pobiła do do utraty przytomności.

„Berliner Boersen Ztg" nadaje temu zajściu polityczne znaczenie, komentując pobicie dr Stelziga, jako przykład upośledzenia obywateli narodowości niemieckiej. Lord Runciman po przyjeździe do Pragi — pisze dziennik niemiecki — będzie mógł naocznie przekonać się, że poza oficjalnymi mowami i powitalnymi artykułami słychać też w Pradze nieokiełznane okrzyki: „Bić Niemców".

Hitler i Henlein we Wrocławiu

Berlin, 31. 7. PAT. Do Wrocławia, gdzie odbywają się dzisiaj uroczystości zakończenia igrzysk sportowych, przybył również kanclerz Hitler. Jednoczesny pobyt we Wrocławiu kanclerza i prawie wszystkich czołowych dygnitarzy Rzeszy i przewódców partyjnych, a mianowicie min. Goebbelsa, Fricka, Rusta, Gauleitera Seyss Inquarta, przewódcy S. S. Himmlera, dr Leya, Tschammer und Osten i przede wszystkim Konrada Henleina, jest w tutejszych kołach politycznych i zagranicznych żywo komentowany. Koła te przypuszczają, że kanclerz, korzystając z pobytu we Wrocławiu, odbędzie rozmowę z Henleinem.

Zamknięcie międzynarodowego kongresu geograficznego w Amsterdamie

Amsterdam, 31. 7. PAT. Po 14-dniowych obradach zamknięty tu został międzynarodowy kongres geograficzny, bardzo licznie obesłany przez państwa europejskie.

Z ważniejszych referatów polskich należy wymienić: referat prof. Arctowskiego „o zmianach klimatu na ziemi", prof. St. Pawłowskiego „O morenach czołowych" i „O krajobrazie geograficznym", prof. Smoleńskiego „O powierzchniach erazyjnych", prof. Lencewicza „O morenach czołowych", prof. Winida „O Gdyni i Gdańsku, jako portach polskich", a w sekcji kartografii referat płk. dypl. Zieleńskiego.

Prof. Zaborowski zaproponował wydanie atlasu antropologicznego. Ze strony polskiej złożono również kilka komunikatów do sekcji metodologiczno-dydaktycznej.

W czasie kongresu odbyły się również wybory do władz naczelnych unii geograficznej. Na miejsce ustępującego prof. Romera wybrany został w charakterze wiceprezydenta komisji wykonawczej unii prof. St. Pawłowski, tak, że jesteśmy reprezentowani obok Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Włoch i Holandii. Poza tym Polacy wybrani zostali do komisyj: zaludnienia — prof. Smoleński i prof. Czekalski, do komisji teras — prof. Lencewicz, do kom. wydawniczej map starożytnych: doc. Olszewicz, do kom. wahań klimatycznych — prof. Arctowski, do kom. powierzchni erazyjnych — prof. Czyżewski.

Prezydentem międz. unii geograf. został wybrany Francuz prof. de Martonne.

W sprawie oznaczenia miejsca przyszłego kongresu nie powzięto żadnych decyzyj.

Organizacja obecnego kongresu stała na wysokim poziomie, a gościnność Holendrów, jako gospodarzy dała się poznać w całej pełni. Liczne były głosy delegatów obcych mile wspominających kongres w Polsce z r. 1934.

Globalnie Polacy utrzymali dawny stan posiadania, a przewodnicząca rola nasza, dzięki licznemu udziałowi została nadal zachowana.

Polacy wezmą obecnie udział w wycieczkach krajo- i tereno-znawczych, w których będą mieli okazję zapoznania się z różnymi dziedzinami życia i przyrody holenderskiej.

Obecny kongres był wielkim sukcesem naukowym, dzięki znaczeniu wiadomości fachowych, złożonych w formie raportów, które uczestnik otrzymał wydrukowane jeszcze przed rozpoczęciem kongresu.

W kongresie — najliczniejszym od czasu wojny światowej — brało udział około 1200 uczestników.

Krwawe walki religijne w Mandalay

420 osób rannych, 67 zabitych

Rangun, 31. 7. (R) W miejscowości Mandalay, odległej o 65 klm. na północ od Rangunu, wydarzyły się poważne zajścia na tle antagonizmów religijnych. W walkach ulicznych zginęło 67 osób a 420 odniosło rany. Szkody wyrządzone przez motłoch, który podpalał i rabował sklepy oceniają na kilka milionów funtów.

Polska pokonała Czechosłowację 4:1 w tenisie pań

W niedzielę zakończył się w Warszawie międzypaństwowy mecz tenisowy pań Polska—Czechosłowacja o puchar królowej Marii jugosłowiańskiej i mistrzostwo środkowej Europy. Zwyciężyła Polska w stosunku 4:1. Jedyne zwycięstwo dla Czechosłowacji uzyskała Hein-Mueller nad młodziutką Łuniewską. We wszystkich innych spotkaniach zwyciężyły Polki.

Ostatniego dnia w niedzielę odbyły się pozostałe single. Hein-Mueller, jak już zaznaczyliśmy, pokonała Łuniewską w 2 ch setach 6:1, 6:1.

W drugim spotkaniu Jadwiga Jędrzejowska pokonała Deutsch łatwo w 2-ch setach 6:2, 6:0. Czeszka stawiła opór jedynie w pierwszym secie. Po zdobyciu pierwszego gema przez Polkę ogromnym wysiłkiem udało się Deutsch wyrównać, a następnie po uzyskaniu dwóch dalszych gemów przez Jędrzejowską poprawiła na 3:2, ale to było już wszystko, na co stać było Czeszkę. Pozostałe gemy wygrywa Polka już bez najmniejszego wysiłku. W drugim secie zrezygnowana Deutsch nie stawiła już zupełnie oporu i oddaje seta bez walki.

Rumunia przegrywa z Polską w tenisie 0:5

W Brasovie zakończył się w niedzielę międzypaństwowy mecz tenisowy Polska—Rumunia. Zwyciężyła Polska w stosunku 5:0.

W niedzielę w pozostałych singlach Spychała pokonał Schmidta 6:4, 5:7, 8:10, 6:3, 6:4, a Baworowski odniósł zwycięstwo nad Tanasescu 2:6, 8:6, 6:1. Ze względu na zapadający mrok Rumuni zrezygnowali z dalszej walki, oddając zwycięstwo Polakowi.

Na zawodach obecny był ambasador polski w Bukareszcie Raczyński.

Święto pułkowe w Wadowicach

Wadowice, 31. 7. PAT. Dzisiaj w Wadowicach z okazji święta miejscowego pułku piechoty odbyła się manifestacja ludności i całego powiatu na rzecz armii i jej Naczelnego Wodza.

Rozwiązanie kartelu drożdżowego

Warszawa, 31. 7. Oficjalnie komunikują:

W wyniku badań nad kształtowaniem się stosunków w przemyśle drożdżowym, prowadzonych od dłuższego czasu na terenie zainteresowanych resortów, zapadła w rządzie decyzja rozwiązania kartelu drożdżowego.

Orzekając rozwiązanie kartelu z dnia 15 sierpnia r. b. p. minister Przemysłu i Handlu zarządził niezwłoczną likwidację tej organizacji.

Równocześnie zainteresowane przedsiębiorstwa mają podjąć starania w kierunku powołania nowej organizacji przemysłu drożdżowego, która zadość uczynić ma wymaganiom, jakie przemysłowi temu zakreślają potrzeby gospodarstwa narodowego kraju.

Jeżeli do 1 października zainteresowano przedsiębiorstwa nie zdołają utworzyć tego rodzaju nowej organizacji w drodze dobrowolnego porozumienia — rząd będzie mógł skorzystać z uprawnień przysługujących mu na zasadzie ustawy o monopolu spirytusowym i powoła przymusową organizację dla produkcji i zbytu drożdży.

—oo—

Znamienny dekret rządu Rzeszy

Berlin, 31. 7. PAT. Niemieckie biuro informacyjne zapowiada ogłoszenie dekretu, zawierającego wykaz stref, w których nie wolno będzie przebywać wojskowym, będącym w służbie czynnej państw obcych. Dekret ten wejdzie w życie z chwilą ogłoszenia.

Wykoleił się pociąg

Kingstone (Jamajka), 31. 7. (R) Pociąg, podążający z Montego do Kingstone, wykoleił się. Liczba ofiar dotychczas nie została oficjalnie stwierdzona.

Eksploatacja pól naftowych Iraku

Bagdad, 31. 7. (R.) Rząd Iraku postanowił przystąpić do eksploatacji pól naftowych w okolicy Bassorah. Koncesja została udzielona towarzystwu, które obecnie eksploatuje rurociągi w Haifie i Tripoli. Towarzystwo to w rzeczywistości już obecnie posiada monopol na eksploatację pól naftowych Iraku.

Powódź w Rumunii

Czerniowce, 31. 7. PAT. Z Konstancy donoszą o wielkich szkodach, jakie wynikły wskutek ulewnych deszczów w gminach Dorobantu, Tepes Voda i Baltagesti. Nagromadzona w wielkiej ilości woda na polach zniosła całe zżęte snopy zboża, pozbawiając ludność tych gmin tegorocznych zbiorów polnych.

Zderzenie dwóch pociągów

Paryż, 31. 7. (R.) Wczoraj o godz. 18 min. 20 pociąg kolei podziemnej, podążający w kierunku stacji Nation, wpadł na pociąg, stojący na stacji Combat. 47 pasażerów, którzy odnieśli lekkie rany, po opatrunku udało się do domu. Tylko jednego z rannych umieszczono w szpitalu.

NIEMCY POKONAŁY JUGOSŁAWIĘ 3:2, ZDOBYWAJĄC MISTRZOSTWO STREFY EUROPEJSKIEJ.

W finałowym meczu tenisowym o puchar Davisa w strefie europejskiej Niemcy pokonały Jugosławię 3:2, zdobywając mistrzostwo tej strefy.

W niedzielę rozegrano pozostałe single:

Wenkel pokonał Palladę stosunkowo łatwo 6:3, 7:5, 6:1.

Niemcy mając wygrany już mecz, wycofały Metaxę i na jego miejsce wystawiły rezerwowego Redla. Kukuljevic wygrał z Redlem bardzo łatwo w 3-ech setkach 6:4, 6:3, 6:2.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają nocny dyżur apteki: Rynek gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Brodzińskiego 1, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Ofiara nożownika

Wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Kącik, do Zygmunta Maśnickiego, lat 32, zamieszkałego przy Placu Zgody 3, który został zraniony nożem prze nieznanego mu osobnika. Lekarz przewiózł Maśnickiego do szpitala św. Łazarza, celem zeszycia rany.

Wpadła pod motocykl

Paskowski Roman, (lat 18), zam. przy ul. Wielopole 10, najechał motocyklem na Al. 29 Listopada ,na przechodzącą Anielę Smoczek ,(lat 17), zam .przy ul. Wjazd nr 6, wskutek czego doznała ona lekkiego potłuczenia głowy. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza, skąd po zaopatrzeniu odesłana została do domu.

Wyratowano topielca

W godzinach południowych zawezwano Straż Pożarną nad Wisłę, gdzie kąpiący się 16-letni Majtlis Izak, zam. przy ulicy Starowiślnej 87 zaczął tonąć. Wyciągnięto chłopca na brzeg i odratowano.

Śmiertelny wypadek przejechania

W godzinach wieczornych przywieziono na stację Pogot. Ratunkowego w stanie beznadziejnym rowerzystę, Matulę Rudolfa, zam. przy Alei Skrzyneckiego, przejechanego przez auto, którego numer nie został stwierdzony. W niedługo po tem nieszczęśliwa ofiara nieostrożnego szofera zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Ostatnie wiadomości sportowe

Polska pokonała Rumunię w lekkoatletyce różnicą 47 punktów

W niedzielę zakończył się w Czerniowcach międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Rumunia. Podobnie, jak w pierwszym dniu, Polska miała przygniatającą przewagę nad Rumunami. Rezerwowa drużyna polska zajęła wszystkie pierwsze miejsca za wyjątkiem rzutu oszczepem i prawie wszystkie drugie miejsca. Jedynie w 4-ch konkurencjach Rumuni sklasyfikowali się na drugich pozycjach.

W ogólnej punktacji Polska wygrała mecz w stosunku 96:49, a więc różnicą 47 punktów. Należy zaznaczyć, że w Czerniowcach panowały w oba dni tropikalne upały. Polacy walczyli jednak niesłychanie ambitnie.

Pierwszą konkurencją drugiego dnia był bieg na 110 m. przez płotki. Haspel spóźnia się ze startem i prowadzenie obejmuje Polak rumuński Majeszczuk. Między drugim a trzecim płotkiem Haspel wyprzedza Majeszczuka i przez nikogo nie zagrożony zwycięża w czasie 15,6, drugie miejsce zajmuje Rumun Crupca w czasie 16,7 przed Majeszczukiem 17. Drugi Polak Mucha zajął 4-te miejsce w czasie 17,3. Mucha został wystawiony w ostatniej chwili zamiast Sulikowskiego, który odniósł kontuzję nogi.

W skoku wzwyż pierwsze dwa miejsca zajęli Polacy: pierwszym był Kalinowski 175 przed Rejske 175 (po rozgrywce). Trzecie i czwarte miejsce zajęli kolejno Rumun Spaniol 170 przed Stoichitescu 170 (również po rozgrywce).

W biegu na 400 m. Śliwak wychodzi ze startu jako ostatni i prowadzenie obejmuje Rumun Nemes. Po 200 metrach Śliwak wysuwa się na czoło i bez większego wysiłku kończy bieg jako pierwszy w czasie 51,2. Drugim był Polak Drozdowski 51,5, 3) Nemes (Rumunia) 52,3, 4) Iordache (Rumunia) 53,4.

Rzut dyskiem wygrywa Fiedoruk (Polska) osiągając 44,03 przed Polakiem Praskim 42,85, 3) Borcoman Rumunia) 37,30, 4) Gurau (Rumunia) 35,95.

W biegu na 1500 m. Staniszewski, który miał zastąpić Kucharskiego nie startował. Początkowo prowadził Winecki przed Soldanem. Na finiszu wysuwa się jednak na czoło Soldan i wygrywa bieg w czasie 4:05,2. Przed metą Wineckiego mija jeszcze Rumun Kiss, który zajmuje drugie miejsce w czasie 4:07,1, 3-im był Winecki 4:09,7 przed Ahmedem (Rumunia) 4:39.

W trójskoku Polacy zajęli znowu dwa pierwsze miejsca. Luckhaus uzyskał 14,28 a Hoffman 14,17. Z Rumunów Calistrat osiągnął 13,53, a Talski 13,12.

W rzucie oszczepem jedyne zwycięstwo dla Rumunów odniósł Vamanu, który uzyskał 62,59, bijąc rekord Rumunii. Mikrut (Polska) zajął drugie miejsce 59,81. 3-cim był Rumun Hoeckel 53,82. a 4-tym Manugiewicz (Polska) 53.00.

W sztafecie olimpijskiej (800 razy 400 razy 200 razy 200) pierwsze miejsce zajęła Polska w składzie Staniszewski, Winecki, Trojanowski i Danowski w czasie 3:39,1. Rumunia osiągnęła czas 3:44,5.

REORGANIZACJA PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚLĄSKA

W Katowicach odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie klubów piłkarskich Śląska, poświęcone sprawie reorganizacji piłkarskich mistrzostw Śląska.

Na zebraniu było reprezentowanych 89 klubów, dysponujących 308 głosami. Kwalifikowana większość wynosiła 155 głosów, a statutowa większość, wymagana do uchwalenia reorganizacji — 205 głosów.

W wyniku obrad uchwalono 230 głosami reorganizację piłkarskich mistrzostw Śląska. Uchwała ta wchodzi w życie z dniem 31 lipca, wobec czego nadchodzące mistrzostwa Śląska odbędą się już według nowego planu.

Nadmienić należy, że plan przewiduje ligę śląską, złożoną z 10 klubów, następnie ligę drugą z 12 klubów, oraz 3 grupy klasy „A".

Z obecnego planu został zupełnie wyłączony podokręg bielski, który z dniem 15 bm. na mocy uchwały walnego zebrania P. Z. P. W. przechodzi do okręgu krakowskiego.

Inowacją nowego planu rozgrywek jest to, że znosi się zupełnie rozgrywki eliminacyjne do wyższej klasy i kluby awansują automatycznie po zdobyciu mistrzostwa odnośnej grupy i klasy.

UKRAIŃSKI „SIAN" WCHODZI DO LIGI LWOWSKIEJ

Decydujące spotkanie o wejście do lwowskiej ligi okręgowej pomiędzy drużynami „Sian" (Przemyśl) i T. S. L. (Lwów) zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (1:1). Zawody przeprowadzone zostały tym razem w zupełnym spokoju wobec 4.000 widzów. Na skutek powyższego wyniku „Sian" wchodzi definitywnie do ligi okręgowej.

STOŁECZNA LEGIA POKONAŁA POGOŃ LWOWSKĄ W PIŁCE WODNEJ

Na kąpielisku Żelazna Woda odbył się w niedzielę mecz waterpolowy o wejście do ligi piłki wodnej pomiędzy drużynami Legii (Warszawa) i Pogonią lwowską. Zwyciężyła Legia w stosunku 6:0 (3:0). Bramki dla Legii strzelili: Zubowicz 3, Turenko, Kosowski i Konarek pod jednej. Sędziował p. Szabłowski z Warszawy.

NAJLEPSI LEKKOATLECI 17-tu PAŃSTW EUROPY I AMERYKI NA STARCIE

„Londyńska olimpiada lekkoatletyczna", jak prasa angielska nazywa wielkie lekkoatletyczne zawody, które odbędą się dziś w poniedziałek 1 sierpnia w Londynie, zgromadzi na starcie czołowych reprezentantów następujących 17 państw: Ameryka (12 zawodników), Włochy, Polska, Węgry, Holandia, Irlandia, Kanada, Francja, Belgia, Norwegia, Szwecja, Szwajcaria, Grecja, Estonia, Dania, Łotwa i Wielka Brytania. Do najsilniejszych należą ekipy Ameryki, Włoch, Polski, Węgier, Holandii, no i oczywiście gospodarzy — Wielkiej Brytanii.

W poszczególnych konkurencjach startować będą następujący zawodnicy polscy:

Noji na 3 mile ang., Gierutto w rzucie kulą i dyskiem. Gąssowski miał startować na 880 yardów, ale nie mógł wyjechać do Londynu.

Bieg ten będzie największą atrakcją zawodów. Będzie to pojedynek między mistrzem świata na 1 milę Anglikiem Woodersonem, mistrzem W. Brytanii na pół mili Collyerem, a koalicją znakomitych biegaczy kontynentalnych, jak olimpijczyk Lanzi i znakomity sprinter USA. Fenske. Drugą atrakcją będzie bieg na 3 mile ze względu na pojedynek Szabo, Nojego, Rice i Beviacqua (mistrza Anglii). W biegu na 440 yardów bierze udział 4 finalistów olimpijskich Brown (Anglia), Roberts (Angia), Fritz (Kanada), Loaring (Kan.).

WŁOCHY POKONAŁY FRANCJĘ 13:3.

W Rzymie rozegrany został międzypaństwowy mecz bokserski amatorskich reprezentacyj Francji i Włoch. Włosi, którzy wystąpili w osłabionym składzie, odnieśli mimo to zdecydowane zwycięstwo 13:3.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Komunikat meteorologiczny z dn. 31. 7. 1938. Stan pogody w Polsce dziś o godz. 8 rano:

Rankiem dnia dzisiejszego w dzielnicach południowych oraz miejscami na Wileńszczyźnie i Pomorzu było pochmurno i mglisto, na pozostałym zaś obszarze kraju panowała pogoda słoneczna o niewielkim zachmurzeniu lub zupełnie bezchmurnym stanie nieba. Temperatura o godz. 8-ej wynosiła od 16 do 25 stopni. Opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły Polesie, Wołyń, oraz częściowe Wileńskie, Podole, Kujawy, Mazowsze i Wielkopolskę.

Przewidywany przebieg pogody w 1. 8:

W całym kraju słonecznie i bardzo ciepło (temperatura około 30 stopni. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.